Cena 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTR.: KRAKÓW, UL. BOŻ. MIŁOSIERDZIA 1, TELEFONY REDAKCJI: 101-90, 179-93, TEL. ADMINISTR. 133-44

Rok XLVI — Kraków, sobota, 5 sierpnia 1939 — Nr 214

Hiszpania na rozdrożu

Ze sprzecznych wiadomości, które dochodzą do nas o wydarzeniach na półwyspie iberyjskim, jedno wydaje się już dziś pewnym: w Hiszpanii miała miejsce dość ostra rozgrywka między totalistyczną Falangą a tradycjonalistycznymi karlistami. Konsekwencją tej walki o władzę będzie rekonstrukcja gabinetu, jak się zdaje, w sensie wzmocnienia wpływów Falangi, wzmocnienia stanowiska faktycznego dyktatora dzisiejszej Hiszpanii — Serrano Sunera. Jeśli przywódca opozycji gen. Queipo de Llano nie tylko nie został aresztowany, jak donosiły pierwsze depesze, lecz nawet mianowano go ambasadorem w Buenos Aires, to ostatecznie nie ma między tymi doniesieniami bardzo wielkiej różnicy. Nawet w Hiszpanii nie każdego można aresztować (zwłaszcza, jeśli tym „każdym" jest jedyny żyjący, obok gen. Franco, z przywódców powstania w r. 1936), a tak czy inaczej Queipo de Llano został odsunięty od polityki wewnętrznej. Czyż trzeba przypominać, jakże podobną, sprawę Karola Sidora?

Konsekwencje zwycięstwa Falangi, będą rzecz jasna niekorzystne dla sytuacji międzynarodowej. Zwycięstwo Falangi, to zwycięstwo osi w Hiszpanii, to związanie Hiszpanii z osią na pokój i wojnę. Na wojnę przede wszystkim. A w razie wojny, to bazy lotnicze i morskie państw osi na Półwyspie Iberyjskim i na Balearach, to zagrożenie Gibraltaru, niepokoje w północnej Afryce, a zwłaszcza to trzeci front wojny, Pireneje.

HISZPANIA PRZECIW TOTALIZMOWI

Wracając jednak do spraw wewnętrznych Hiszpanii, trzeba pamiętać, że zwycięstwo Falangi może mieć charakter chwilowy i krótkotrwały. Niedawna rozgrywka, to nie był jedynie mniej lub więcej wyraźny bunt kilku generałów o zawiedzionych ambicjach. Przeciwnicy totalizmu mają poparcie ogromnej większości społeczeństwa Hiszpanii. Trzeba pamiętać, że zwycięski obóz narodowy składał się z szeregu partyj politycznych, o bardzo sprzecznych nieraz programach, partyj, które w jeden obóz złączyła tylko wspólna negacja w stosunku do czerwonych. Gdy skończyła się wojna, znikła też, a przynajmniej osłabła bardzo podstawa zjednoczenia, na nowo zaczęły grać sprzeczności ideologiczne. Bo wprawdzie jeszcze w czasie wojny gen. Franco złączył wszystkie partie narodowe w monopartię nowej Falangi, z eklektycznym programem (ale z wyraźną przewagą dawnej Falangi), to jednak była to konstrukcja sztuczna, mechaniczna, prawdziwego zjednoczenia nie dała.

Toteż dziś przeciw tendencjom totalistycznym opowiadają się nie tylko karliści, którzy bili się o monarchię i których nadzieje ten totalizm rozwiewa, nie tylko niedobitki innych partyj prawicowych, którym Falanga w ogóle odmawia znaczenia, nie tylko regionaliści katalońscy czy baskijscy, których zdrowe dążenia autonomiczne wchodzą w konieczny konflikt z totalizmem, nie tylko wreszcie republikanie, demokraci i lewicowcy, ten olbrzymi obóz pokonanych, w stosunku do których właśnie totalistyczna Falanga i właśnie Serrano Suner, stosuje wbrew obietnicom gen. Franco, „represję totalną", która poprzez więzienia i codzienne wyroki śmierci, poprzez trybunały wojenne i obozy koncentracyjne, przedłuża w całe pokolenia to tragiczne rozdarcie wojny domowej. Przeciw totalizmowi opowiada się dziś cała Hiszpania, która pragnie chrześcijańskiego przebaczenia i pojednania, która pragnie przede wszystkim spokoju i tylko spokoju, bo tego właśnie jej potrzeba dla wyleczenia ran wojny domowej, dla odbudowy i przebudowy. Toteż jeśli, jak się zdaje, Falanga, ulegająca raczej hitlerowskim niż faszystowskim wpływom, opanuje całkowicie władzę i zacznie realizować swój „odgórny" totalizm, to zwłaszcza wobec możliwości wojny światowej, może się stać, że zgodnie z tradycją hiszpańską, jakieś nowe „pronunciamiento" w krótkiej drodze zlikwiduje totalistyczną kamarylę i zawróci Hiszpanię na drogi spokoju i niezależności.

PROBLEM WOJNY DOMOWEJ

Obecny kryzys hiszpański zwraca ponownie naszą uwagę na tragiczny, skomplikowany i jakże niebywale uproszczony u nas problem zakończonej niedawno wojny domowej. Zawsze sądziliśmy, że nieszczęściem Hiszpanii było powstanie dwóch skrajnie przeciwstawnych obozów, z których żaden nie reprezentował jej prawdziwych interesów. Sądziliśmy, że najlepszym wyjściem byłaby jakaś mediacja, która by nie przyniosła zdecydowanego zwycięstwa ani jednego, ani drugiego obozu. Jeśli, wobec przedłużającej się wojny i widocznej niemożliwości mediacji czy kompromisu, życzyliśmy zwycięstwa gen. Franco, to był to tylko wybór mniejszego zła. Dzisiejsza sytuacja wewnętrzna w Hiszpanii dowodzi, że nasze przewidywania były słuszne, bo niebezpieczeństwa możliwe, stają się dziś niebezpieczeństwami aktualnymi. Jeśli w Hiszpanii zapanuje totalizm, to niewątpliwie dla pokoju Europy, dla kultury europejskiej i dla kultury chrześcijańskiej mogą stąd wyniknąć tylko ogromne szkody.

Interesy prawdziwej Hiszpanii są dziś całkowicie zgodne z interesami prawdziwej Europy. Europa żąda od Hiszpanii tylko neutralności, spokoju w Pirenejach, niepopierania prących do wojny imperializmów. Ten sam spokój i ta sama neutralność leży w interesie Hiszpanii.

DWIE MOŻLIWE HISZPANIE

Hiszpania stoi dziś na rozdrożu. Może wdać się w nieobliczalną awanturę totalizmu, może się dać zwieść złudnym mirażom hiszpańskiego imperium, dziś mniej realnym niż kiedykolwiek, może w konsekwencji stanąć do nowego boju przeciw Europie, za cudze interesy a przeciw własnym. Ta Hiszpania ryzykuje na wewnątrz zniszczenie podstaw tradycyjnych kultury hiszpańskiej przez totalizm, zatarcie regionalizmów przez centralizację i standaryzację oraz — last but not least — nowe rewolucje.

Jest jednak możliwa druga Hiszpania. Taka, która by w pełnej niezależności politycznej, w ustroju umiarkowanie autorytatywnym (bo dziś powrót do pełnej demokracji nie jest możliwy) może, idąc w ślady Salazara, a może raczej restaurując monarchię (ale jakże już dziś inną od owej przedrepublikańskiej) dokonywała w pokoju koniecznej odbudowy kraju, nb. za angielskie i francuskie złoto, dokonywała także jeszcze konieczniejszej przebudowy struktury społeczno-gospodarczej, usuwając w ten sposób istotną przyczynę ostatniej wojny domowej, ale zachowując to wszystko, co jest zdrowe w łacińskiej i chrześcijańskiej tradycji kultury hiszpańskiej.

Oto są dwie drogi. Którą z nich wybierze Hiszpania? Odpowiedź na to pytanie należy do jej konsulów. J. T.

Pokojowe orędzie prem. Metaxasa

Ateny, 4. VIII. (PAT). Prezydent rady ministrów Metaxas wystosował orędzie do narodu, w którym podkreślił politykę pokojową rządu.

„Kiedy zbliżyły się z zewnątrz niebezpieczeństwa, znalazły nas one przygotowanymi. Kryzys międzynarodowy z kwietnia bież. roku znalazł nas już zjednoczonymi, silnymi i gotowymi na wszelkie ewentualności. Gotowymi pozostaniemy odtąd stale zarówno w czasie, gdy szaleje huragan międzynarodowy, jak i w czasie, gdy chmury zostaną rozproszone przez słońce pokoju. Nic nas już odtąd nie rozdzieli, a tych, którzy będą usiłowali zasiać niezgodę, zniszczymy. Ponosiliśmy wielkie ofiary, aby być silnymi pod względem wojskowym, lecz siła wojskowa nie wystarcza. Musimy być silni w cywilizacji materialnej i moralnej. Musimy przede wszystkim zbudować własną cywilizację, ponieważ gdybyśmy byli silni jedynie wojskowo, lecz nie cywilizacyjnie, bylibyśmy podobni do średniowiecznych pancerzy w muzeach, potężnych na widok, lecz pustych wewnątrz. Cały naród zrozumiał w zupełności, dokąd nas prowadzi droga, po której idziemy. Jesteśmy pewni, że naród grecki nigdy się nie cofnie i że z żywiołową odwagą stale będzie kroczył w zwyż".

Projekt unii republik Ameryki środkowej

Nowy Jork, 4. VIII. (N). „New York Times" donosi z Panamy, że poseł Nikaragui w Panamie, Adolfo Altamarino Brow oświadczył, że prezydent Somoza zaproponuje utworzenie unii dyplomatycznej pięciu republik Ameryki Środkowej. W myśl tego planu 5 republik byłoby reprezentowanych w świecie przez wspólne poselstwa, co znacznie wzmocniłoby wpływy tych republik.

Powyższa wiadomość wskazuje raz jeszcze, jak odmienne od europejskich są stosunki w krajach Nowego Świata. Bezwzględnie przeważają tam tendencje do pokojowego współżycia państw, a nawet zacieśnienia wzajemnych związków.

—ooo—

Mauzoleum ks. Hlinki w Rużomberku

Bratysława, 4. VIII. (PAT). Na cmentarzu w Rużomberku zostanie w najbliższych dniach ukończona budowa wielkiego mauzoleum ks. Andrzeja Hlinki. Na mauzoleum pod imieniem ks. Hlinki zostanie wyryta pierwsza ustawa słowacka, stwierdzająca zasługi ks. Hlinki dla państwa słowackiego.

Ostatnia deklaracja Chamberlaina

Flota Anglii gotowa popłynąć na Daleki Wschód

Londyn, 4. VIII. (PAT). Popołudniowa debata ostatniego dnia obrad Izby Gmin poświęcona była sprawom polityki zagranicznej, ograniczyła się jednak do zagadnień Dalekiego Wschodu, a w szczególności sprawy konferencji tientsinskiej. W odpowiedzi na interpelację posła Labour Party Noel Baker, premier Chamberlain złożył obszerną deklarację na temat stanowiska W. Brytanii w rozmowach angielsko-japońskich w sprawie Tientsinu oraz wobec całokształtu położenia na Dalekim Wschodzie.

Stwierdzając na wstępie, że sytuację na Dalekim Wschodzie uważa dziś za poważną, oraz, że stwarza ona dla polityki brytyjskiej duże trudności, premier wyjaśnia różnice, jakie zdaniem jego decydować muszą o odmienności stanowiska W. Brytanii i Stanów Zjednoczonych wobec sytuacji w Chinach. Stany Zjednoczone w swym oddaleniu od kontynentu z natury rzeczy bardziej oddalone od spraw europejskich, poświęcać mogą więcej uwagi niż W. Brytania problemom dalekowschodnim. Położenie obywateli brytyjskich w Chinach — mówi dalej Chamberlain — jest w wielu wypadkach trudne, nie ulega jednak wątpliwości, że w razie ewentualnego konfliktu na Dalekim Wschodzie położenie ich tylko by się pogorszyło. Mamy nadzieję, że obecne różnice zdań między Japonią a W. Brytanią dadzą się usunąć przy wzajemnej dobrej woli na drodze pokojowych rokowań. Główne siły floty brytyjskiej znajdują się w Europie, ale istnieją granice, przekroczenia których mogłoby spowodować

przesunięcie części tej floty na wody Dalekiego Wschodu.

Nie mówię tego — dodał Chamberlain — w formie groźby, lecz jedynie jako ostrzeżenie.

W odpowiedzi na sugestię posła Noel Bakera wypowiedzenie układu handl. japońsko-brytyjskiego premier stwierdza, że krok ten wydaje mu się nie wskazany zarówno ze względu na okoliczność, iż przewidziany w układzie 12-miesięcznym termin wypowiedzenia osłabiłby skutki tego rodzaju decyzji, jak i z powodu tego, iż postanowienia układu brytyjsko-japońskiego obejmują również poszczególne dominia. Zobowiązania, jakie W. Brytania posiada obecnie w Europie — oświadcza Chamberlain — w razie zaistnienia pewnych okoliczności wymagać będą jej udziału w ewentualnej wojnie. Nie należy zapominać, że mamy przed sobą wiele dużo poważniejszych problemów, których załatwienie wymagać będzie mogło od nas w ciągu najbliższych kilku miesięcy koncentrowania wszystkich sił dla stawienia czoła wszelkim ewentualnościom.

W dalszym ciągu swej deklaracji Chamberlain zapowiada, iż w rokowaniach w Tokio rząd brytyjski nadal kierować się będzie zasadami, na których opierał się dotychczas i nie zgodzi się na łączenie ze sprawą Tientsinu kwestyj walutowych i finansowych. Te dwie ostatnie sprawy, jak również żądanie japońskie w sprawie transferu złota chińskiego, przechowywanego obecnie w koncesjach międzynarodowych, mogą być załatwione jedynie i w porozumieniu z rządami zainteresowanych mocarstw.

Wahanie się Albionu — to wojna

mówi Paryż

Paryż, 4. VIII. (PAT). Ostatnie posiedzenie Izby Gmin, a zwłaszcza wystąpienie Churchilla, wbrew uspakajającym twierdzeniom premiera Chamberlaina, odbiło się głębokim echem zarówno we francuskich kołach politycznych, jak i w prasie. Prasa paryska stara się powstrzymać od wszelkich komentarzy, które by mogły zadrasnąć osobiście Chamberlaina, jakkolwiek optymizm co do sytuacji międzynarodowej nie znalazł bynajmniej w prasie uznania.

Debata w Izbie Gmin — pisze „Figaro“ — miała to doniosłe znaczenie, iż położyła w opinii brytyjskiej kres pewnemu niebezpiecznemu optymizmowi zgoła nieuzasadnionemu. Rewelacje, jakie poczynił w swoim przemówieniu sir Churchill, usprawiedliwiają aż nadto wszelkie zarządzenia bezpieczeństwa, które zresztą już zostały powzięte, jak również

nakazują w najbliższych tygodniach jak najdalej idącą czujność.

Propozycja odroczenia parlamentu aż do 3 października została przyjęta bez dużych trudności. Premier Chamberlain zresztą usprawiedliwił swoją propozycję w sposób wysoce nieszczęśliwy, oświadczając, iż według wiadomości, jakie posiada, nie należy oczekiwać żadnych poważniejszych wydarzeń w ciągu najbliższych dwóch miesięcy. P. Bernus na łamach „Journal des Debats“ pisze, iż

Rozgrywka, jaka miała miejsce na terenie Izby Gmin między Chamberlainem a opozycją lewicową, liberałami i częścią konserwatystów, z pewnością nie doszłaby do skutku, gdyby Chamberlain zgodził się na rozszerzenie swego gabinetu, gdyby wprowadził do rządu ludzi znanych ze swej czujności i obawy, którym dał wyraz szereg mówców co do możliwości nowego zachwiania się polityki brytyjskiej byłoby zupełnie nieuzasadnione.

Obawy te jednak znalazły potwierdzenie w ostatniej aferze Hudson—Wohtat, jak również w utrzymującym się przekonaniu, że sir Horacy Wilson wywiera jeszcze duży wpływ w rządzie. Tym też tłumaczy się fakt, że

140 konserwatystów powstrzymało się od głosowania za wnioskiem zaufania dla rządu.

Wszystko pozwala przypuszczać, konkluduje p. Bernus, że premier Chamberlain obznajomiony przez ostatnie doświadczenie z zamiarami niemieckimi, jak również zorientowany co do najlepszego sposobu udaremnienia tych zamiarów, nie zamierza się cofnąć. Z całą pewnością podzieli on słuszne zapatrywania min. Halifaxa, iż

wszelkie zachwianie się stanowczości brytyjskiej, byłoby istotną przyczyną wojny.

Chodzi jednak o to, by Niemcy nie mieli co do tego najmniejszej wątpliwości. Nie można dostarczyć Hitlerowi żadnego pretekstu, aby mógł sobie wyobrażać nadal, iż może sobie pozwolić na powtórzenie znanych manewrów. Pokój zależy bowiem nie tylko od zdecydowanej woli mężów stanu, będących przy władzy we Francji i w Anglii, lecz także od tego, czy będą oni mogli przekonać dyktatora niemieckiego o ich stanowczości.

Z ostatniej debaty w Izbie Gmin, pisze „Le Temps“, wynika jasno, iż we wszystkich kołach społeczeństwa angielskiego, to jest zarówno wśród konserwatystów, liberałów, jak i partii pracy

żywione są poważne obawy, by najbliższe tygodnie nie przyniosły poważnych wydarzeń politycznych.

Czy te obawy są uzasadnione, zadaje sobie pytanie dziennik i czy rzeczywiście sytuacja jest tak poważna, jak ją przedstawiają niektórzy mówcy w Izbie Gmin.

Ostatnie wiadomości z Gdańska potwierdzają wrażenie, iż na terenie Wolnego Miasta przygotowuje się jakaś próba sił. Niemcy w dalszym ciągu oświadczają, iż chcą rozwiązać radykalnie problem Gdańska. Niemcy spekulują na załamanie się Polski tak, jak spekulowali dawniej na wahaniu się ze strony Anglii i Francji co do interweniowania w konflikcie, który mógłby być zlokalizowany tylko do sprawy Gdańska. Nie tu jednak leży zagadnienie — oświadcza dziennik. Nie chodzi tu o konflikt w sprawie Gdańska, lecz jeśli dojdzie do nowego konfliktu, to chodzić będzie o wojnę o niepodległość polityczną i gospodarczą Polski, która jest zasadniczym czynnikiem równowagi europejskiej. Rachuby Niemiec jeszcze raz mogą się okazać fałszywe w świetle wydarzeń, a wówczas kwestia ograniczać się będzie do tego, czy państwa totalitarne wyczerpawszy już wszelkie zasoby polityczne, będą mogły się jeszcze wycofać, by uniknąć katastrofy, czy też pod naciskiem wszystkich swoich błędów zmuszone będą wziąć się do wojny i zdać sobie sprawę z tego, że muszą ją przegrać.

Konfereneja pięciu ministrów

Tokio, 4. VIII. (PAT). Konferencja pięciu ministrów zapowiedziana na dzień dzisiejszy 4. VIII. zebrała się godzinie 13. — Konferencja, która miała omówić stanowisko Japonii wobec sytuacji europejskiej, zajęła się jedynie sprawami chińskimi, podczas gdy sprawy czysto wojskowe były przedmiotem rozmowy odrębnej pomiędzy ministrem Hiranumą i gen. Itagaki. Konferencja pięciu ministrów została, jak dowiaduje się ag. Domei odroczona na czas nieograniczony.

„Precz z Anglikami“ wołają w Tokio

Tokio, 4. VIII. (PAT). W dniu dzisiejszym odbyła się w Tokio nowa manifestacja przed ambasadą brytyjską. Pochód przeciągający przed pałacem ambasady niósł transparent ze sloganami pośród których dominowało hasło: „precz z Anglikami“.

Marsz. Woroszyłow na czele delegacji sowieckiej

Paryż, 4. VIII. (PAT). Havas donosi z Moskwy o mianowaniu członków delegacji sowieckiej do rokowań z wojskową misją francusko-angielską. Na czele delegatów stać będzie marsz. Woroszyłow, a w skład jej wchodzić będą szef sztabu generalnego armii gen. Szaposznikow, komisarz ludowy marynarki wojennej Kuźniecow, szef lotnictwa gen. Łoktionow i zastępca szefa sztabu generalnego armii gen. Smorodinow.

Ambasadorowie francuski i brytyjski przedstawili komisarzowi Mołotowowi skład personalny mającej przybyć misji brytyjsko-francuskiej.

Co Sowiety pokażą przedstawicielom armii zachodnich

Ryga, 4. VIII. (K). Według wiadomości z Moskwy czas pobytu misji wojskowych Anglii i Francji na terenie Z. S. R. R. potrwa około 4 tygodni. Sowieckie koła wojskowe chcą pokazać przedstawicielom armii zachodnich ważniejsze ośrodki sowieckiego przemysłu zbrojeniowego, stocznie i bazy morskie, lotniska, jakoteż manewry armii czerwonej. Przy znanym talencie propagatorskim bolszewików należy spodziewać się, że zdołają oni zaimponować przyszłym swym sojusznikom.

W przyszłą środę misje przybędą do Moskwy

Londyn, 4. VIII. (PAT). Jutro, w piątek, przybędzie do Londynu francuska misja wojskowa z gen. Doumencem na czele, która udać się ma do Moskwy. W sobotę po południu obydwie misje wojskowe: francuska i brytyjska, odpłyną wspólnie z Londynu na statku „City of Exeter“ z portu Tilbury na Tamizie, udając się wprost do Leningradu, dokąd statek przybędzie w przyszłą środę, a skąd koleją misje udają się dalej do Moskwy.

200 tys. emigrantów opuściło Czechy

Białogród, 4. VIII. (PAT). „Novosti“, omawiając rozmiary masowej emigracji politycznej z protektoratu Czech i Moraw, twierdzi, że od marca br. około 200 tys. ludzi opuściło terytorium protektoratu czesko-słowackiego.

570 MILN. ZŁ. BILONU.

Warszawa, 4. VIII. (Tel.). Wydane zostało nowe oficjalne obwieszczenie dotyczące obiegu bilonu w Polsce. Ostatecznie ogólna suma bilonu niklowego miedzianego i srebrnego wynosić będzie 570 mil. złotych.

Pokój czy wojna...

Wielka narada u Hitlera

Berlin, 4. VIII. (T). Wśród obserwatorów zagranicznych w Berlinie mówi się o nowych niezwykle doniosłych rozstrzygnięciach, jakie miały zapaść na ostatniej konferencji w pałacu kanclerskim z udziałem Hitlera i przedstawicieli niemieckiego sztabu generalnego. Na podstawie informacyj, które przeniknęły do wiadomości kół stojących blisko reżimu, twierdzi się, iż oczekiwać należy nowego naprężenia europejskiego w dniach między 14 a 20 względnie 26 sierpnia b. r. Naprężenie to może skończyć się katastrofą, jeżeli chodzi o pokój europejski.

Wskazują na to również niektóre zarządzenia poczynione przez władze niemieckie. I tak w regencji berlińskiej przeprowadza się obecnie spis wszystkich prywatnych pojazdów mechanicznych. W ciągu najbliższych dni ma być powołanych na ćwiczenia pół miliona nowych rezerwistów. Na uwagę zasługuje również kategoryczny rozkaz przyspieszenia żniw na terenie Prus Wschodnich, które bezwzględnie muszą być ukończone między 8 a 14 sierpnia. Wydany został również rozkaz ściągania rezerw zbożowych, które jednak wedle ostatnich obliczeń są mniejsze, niż przypuszczano. Wedle obliczeń fachowców niemieckie

rezerwy zbożowe wystarczą zaledwie na 8 miesięcy wojny.

Trzeba tutaj zaznaczyć, iż gromadzenie rezerw odbywa się kosztem ludności cywilnej, która i tak jest już ogromnie ograniczana, jeżeli chodzi o spożycie.

Japonia zacieśnia więzy z „osią"

Rzym, 4. VIII. (PAT). Ambasador Japonii w Rzymie Toszio Szivatori i ambasador Japonii w Berlinie Nivaszi Oszima odbyli w willi d'Este na brzegu jeziora Como rozmowę na temat zacieśnienia więzów Japonii z państwami osi. Po zakończeniu konferencji obaj dyplomaci oświadczyli przedstawicielom prasy, że dla swej rozmowy wybrali willę d'Este, ponieważ tutaj odbyło się spotkanie Ciano z Ribbentropem, co jest dobrym prognostykiem dla planów Japonii. Obaj dyplomaci pozostaną w willi d'Este do końca tygodnia.

—oOo—

Goebbels usypia instynkty samozachowawcze społeczeństwa

Berlin, 4. VIII. (PAT). Kontynuowana jest akcja propagandowa, mająca wykazać społeczeństwu niemieckiemu rzekomą słabość wszystkich ewentualnych przeciwników Rzeszy w konflikcie zbrojnym. Korespondencja „N. S. K." oświadcza, że „panowanie Anglii na morzu jest zwykłą fikcją, gdyż Niemcy, Japonia i Włochy posiadają wspólnie więcej jednostek bojowych od Anglii.

Włochy pragną pokoju

Rzym, 4. VIII. (RA). Obserwatorzy zagraniczni, stojący blisko włoskich czynników miarodajnych stwierdzają, że ostatnie fakty wskazujące na wzrost potęgi militarnej państw „bloku pokoju", zwartość tego bloku i bliski sojusz z Sowietami, mocno osłabiają tendencje wojenne Włoch. Liczą one, że w sprawie Gdańska możliwy jest kompromis.

Labour Party manifestuje swą czujność

Londyn, 4. VIII. (S). Opozycja Labour Party dla zamanifestowania swego niezadowolenia z powodu odroczenia Izby na 2 miesiące w tak niebezpiecznej sytuacji międzynarodowej demonstracyjnie wyznaczyła dziś stały komitet, który podczas ferii czuwać będzie nad rozwojem wypadków międzynarodowych.

—oOo—

W Turcji mówią:

„Chorobliwe ambicje Niemców mogą rozpalić wojnę"

Białogród, 4. VIII. (PAT). Dziennik „Dan" zamieścił korespondencję swojego specjalnego wysłannika do Turcji p. t. „Nowi Turcy w Starym Stambule". Korespondent porusza również problem stosunków społeczeństwa tureckiego względem Niemców, którzy licznie przebywają w Stambule. Niemcy w Turcji — podkreśla korespondent — są bardzo niemile widziani. Cała sympatia społeczeństwa tureckiego zwrócona jest ku Paryżowi i Londynowi. W Niemcach widzi się — pisze „Dan" — tych, którzy mogą rozpalić znowu niebezpieczeństwo wojny dla zaspokojenia swych chorobliwych ambicyj.

Czesi mają sypać okopy

Praga, 4. VIII. (PR). Tutejsze drukarnie są obecnie formalnie zawalone robotami przyznanymi przez rząd „protektoratu". Drukarnie otrzymały rozkaz wykonania w przeciągu możliwie najkrótszym 1 miliona kart mobilizacyjnych przeznaczonych dla ludności „protektoratu". Zmobilizowani Czesi mają być użyci do prac przyfrontowych na najniebezpieczniejszych miejscach frontu.

Szose w Słowacji dla celów strategicznych

Praga, 4. VIII. (PAT). Władze niemieckie budują na Morawach dwie równoległe szosy z Zachodu na Wschód. Szosy prowadzą do Słowacji ku granicom Polski. Cały personel techniczny składa się wyłącznie z Niemców z Rzeszy.

Manifestacja antysłowiańska na polach Tannenberga

Berlin, 4. VIII. (T). Tegoroczny obchód 25-lecia bitwy pod Tannenbergiem obchodzony będzie niezwykle pompatycznie. Organizatorzy otrzymali od samego Hitlera rozkaz, by uroczystości otrzymały charakter manifestacji antysłowiańskiej. W samym zjeździe ma wziąć udział blisko 200.000 osób, zwiezionych z całych Niemiec.

Przesilenie parlamentarne, jakiego nie znają dzieje Holandii

Haga, 4. VIII. (PAT). Utworzenie nowego gabinetu napotyka na poważne trudności. Królowa Wilhelmina, która od chwili wybuchu tego jedynego w dziejach parlamentaryzmu Holandii przesilenia, odbyła szereg konferencji z przedstawicielami poszczególnych partyj, jak również z prezydentami obu Izb Stanów Generalnych, nie zdecydowała jeszcze komu powierzyć tworzenie nowego rządu. Dowodzi to, jak zawikłana jest obecna sytuacja wewnętrzna Holandii. Okazuje się też, że prawica protestancka nie myśli współpracować przy tworzeniu rządu, któryby się miał opierać głównie na katolikach i socjalistach. — Wśród szerokich mas katolików i lewicy protestanckiej panuje poważny rozłam z powodu zainicjowanego przez parlamentarne frakcje tych partyj votum nieufności z wtorku ubiegłego tygodnia. Koła polityczne są zdania, że nie należy się spodziewać szybkiego zażegnania przesilenia.

Rozszerzenie paktu handlowego Włoch i Jugosławii

Rzym, 4. VIII. (RA). Dziś wieczorem hr. Ciano i poseł jugosłowiański, p. Christic podpisali układ, rozszerzający również na królestwo Albanii pakty i konwencje, istniejące dotychczas między Włochami a Jugosławią.

Kiosseiwanow przyjedzie do Rzymu

Rzym, 4. VIII. (PAT). W najbliższym czasie oczekiwana jest w Rzymie oficjalna wizyta premiera bułgarskiego Kiosseiwanowa.

Giełda warszawska

Warszawa, 4. VIII. (Tel. wł.). **Dewizy:** Holandia 283.80, Berlin 213.07, kupno 212.01, Bruksela 90.50, Gdańsk 100, Londyn 24.93, Mediolan 28.03—27.89, Nowy Jork 5.32, Paryż 14.12, Sztokholm 120.50, Zurych 120.45. Marka niemiecka srebrna 88.50—86.00.

Pożyczki: 3 proc. inwest. I em. 75, II em. 74, 4 proc. dolarowa 38.75, 4 proc. konsolidacyjna 60.50, 4½ proc. wewnętrzna 60.75.

Akcje: Bank Polski 103, Węgiel 31, Modrzejów 17, Starachowice 46, Norblin 91.

Towarzystwo anglo-niemieckie na żołdzie p. Goebbelsa!

Londyn, 4. VIII. (PAT). Sir Samuel Hoare w odpowiedzi na interpelację posła partii liberalnej Mandera w sprawie działalności towarzystwa angielsko-niemieckiego, oświadczył, iż wprawdzie zadaniem tej organizacji jest szerzenie idei porozumienia między W. Brytanią a Niemcami, jednak w praktyce nie robi ona nic, ażeby umożliwić Niemcom zrozumienie angielskiego punktu widzenia. Działalność towarzystwa angielsko-niemieckiego — podkreślił sir Samuel Hoare — ogranicza się wyłącznie do reprezentowania niemieckiego punktu widzenia. Według informacyj, jakie posiadamy, organizacja jest narzędziem propagandy niemieckiej, z Niemiec też otrzymuje swe fundusze.

Czego ci „dżentelmeni" szukają teraz w Niemczech

Londyn, 4. VIII. (S). Odpowiedź sir Samuela Hoare na interpelację posła Mandera w sprawie towarzystwa angielsko-niemieckiego, zwanego popularnie „Link" (Ogniwo) wywołała w Londynie olbrzymią sensację.

„Link" utworzony został w roku 1937 i określa siebie jako „niezależną, bezpartyjną organizację dla szerzenia przyjaźni angielsko-niemieckiej". Przewodniczący tej organizacji admirał sir Barry Domville znajduje się w chwili obecnej z przeszło 100 członkami tej organizacji w Salzburgu, jako gość niemieckiego ministerstwa propagandy. Sir Barry Domvile, który jest znany w Londynie jako germanofil, był kiedyś jednym z dyrektorów wydziału w departamencie wywiadu moskiewskiego.

Jeszcze o pożyczce i Gdańsku

Wyjaśnienia Lorda Halifaxa w Izbie Lordów

Londyn, 4 sierpnia.

Podobnie jak w Izbie Gmin odbyła się interesująca debata w Izbie Lordów. Lord Halifax, przemawiając w czasie debaty, poruszył najpierw sprawy Dalekiego Wschodu, zaprzeczając jakoby formuła uzgodniona niedawno z Japonią, **angażowała W. Brytanię do zasadniczej zmiany jej polityki na Dalekim Wschodzie.**

Przechodząc do spraw rosyjskich, lord Halifax oświadczył, że rokowania trójporozumieniowe z Rosją mają za swój cel wzmocnienie sił przeciwko ewentualnej agresji i należy zdawać sobie sprawę z tego, że wypracowanie instrumentu, który by **pokrywał wszelkie możliwości agresji, przedstawia zadanie b. skomplikowane i z natury rzeczy musi dać powody do pewnej różnicy poglądów.** Zagadnienie to skomplikowane jest również z racji konieczności przewidywania zarządzeń przeciwko nowej technice tzw. **agresji pośredniej.** — Wszystkie trzy rządy jednak są w pełnym porozumieniu co do konieczności uzgodnienia tego rodzaju postanowień i różnice dotyczą jedynie sprecyzowania definicji tzw. agresji pośredniej.

Co się tyczy zapytania lorda Davisa czy porozumienie z Polską zawiera definicję pośredniej agresji, lord Halifax oświadczył, iż **ostateczny układ z Polską jeszcze dotąd zawarty nie został i że postanowienia, na których odbywa się obecnie współpraca między W. Brytanią a Polską, nie zawierają żadnej wzmianki o agresji pośredniej dla słusznych przyczyn. Gwarancja brytyjska wobec Polski opiera się na najzupełniej prostej płaszczyźnie, odmiennej od płaszczyzny, na której rokujemy z Rosją. Gwarancja wobec Polski nabiera mocy działania w wypadku, w którym niepodległość Polski ulegnie wyraźnemu zagrożeniu i rząd polski uzna za niezbędne przeciwstawić się.** Zagadnienie pośredniej agresji w tej formie, w jakiej zostało ono w toku dzisiejszej debaty poruszone, nie wchodzi więc tutaj w grę.

Na temat Gdańska — oświadczył Halifax:

Nie pragnę powiedzieć dużo. Izba pamięta deklarację premiera z 10 lipca, dotyczącą stanowiska rządu brytyjskiego. Deklaracja ta, jak zapewnił lord Halifax, zredagowana została przy jego osobistym udziale. Postanowienia tej deklaracji, były — zdaniem lorda Halifaxa — jasne i dokładne. Lord Halifax nie uważa przeto za celowe dodać cokolwiek do tej deklaracji, aby w żadnym stopniu jej wartości i jej efektu nie zmienić. **Rząd brytyjski obserwuje sytuację w Gdańsku bardzo bacznie i całkowicie zdaje sobie sprawę z możliwych reperkursji, jakie wydarzenia w Gdańsku mogą mieć dla przyszłości pokoju europejskiego.**

Przechodząc do sprawy rokowań pożyczkowych z Polską, lord Halifax podkreślił, że — jak wiadomo — rokowania te dotyczyły dwóch odrębnych dziedzin. Pierwsza dotyczyła kredytów eksportowych i brytyjski min. spr. zagr. z zadowoleniem stwierdza, że podpisane zostało porozumienie dotyczące kredytów dla Polski w wysokości 8 milionów funtów szterlingów. Co się tyczy drugiej dziedziny, a mianowicie rokowań o pożyczkę gotówkową **dla Polski, ze strony rządu brytyjskiego i francuskiego, to żałuję, oświadczył lord Halifax, iż nie** zostało uznane ze możliwe dojście do porozumienia co do warunków, na których **pożyczka mogła być udzielona tak, aby parlament mógł jeszcze przed swym rozejściem się na wakacje letnie, uchwalić niezbędny akt ustawodawczy.** Dyskutowanie tych trudności nie byłoby w interesie publicznym, ale nie polegały one bynajmniej na sprawie zakupu broni przez Polskę w krajach obcych poza granicami W. Brytanii. Trudności w sprawie pożyczki w żadnym stopniu, o tym zapewnić mogę, z pewnością **nie wpłynęły na stosunki całkowitego zaufania, jakie istnieją pomiędzy rządami obu naszych krajów.**

Czy się zacznie!?..

Gdańsk gotowy — Polska... też!

Londyn, w sierpniu.

(S) Opinia angielska nadal bardzo żywo interesuje się sprawą Gdańska. Według doniesień **warszawskiego korespondenta „Sunday Times“, w Gdańsku zgromadzono w chwili obecnej około dwóch dywizyj. Siły tej nie można nazwać wojskiem regularnym, ale składa się ona z młodych ludzi, którzy przeszli dłuższe ćwiczenia wojskowe** w policji, organizacjach szturmowych lub w Heimwehrze. Dowódcami odziałów są oficerowie niemieccy, **nie ukrywający** bynajmniej swojej obecności **w Gdańsku i przechadzający się w mundurach po ulicach „Wolnego Miasta“.**

Inymi słowy — pisze korespondent — można liczyć, że w Gdańsku znajduje się w chwili obecnej

około 20.000 uzbrojonych ludzi,

których rozmieszczono w szkołach i publicznych budynkach, zamienionych na koszary na terenach poza miastem.

Wszystkie drogi, prowadzące do Prus Wschodnich zostały uporządkowane, a przez pograniczną rzekę rzucono cztery mosty pontonowe.

Gauleiter Forster oświadczył ostatnio na zgromadzeniu, że „militaryzacja Wolnego Miasta zostala zakończona“, cały okręg został postawiony na stopie wojennej.

Ogromne ilości zapasów wojennych dostarcza się do Gdańska morzem i wyładowuje się na nabrzeżu, dokąd wstępu polskim urzędnikom celnym bronią szturmowcy.

Polacy do tego miejsca mogliby się dostać tylko siłą, ale z Warszawy zabroniono uciekać się do stosowania siły.

Zgodnie ze statutem „Wolnego Miasta“, Polacy **mają prawo** — pisze dziennik — **trzymać niewielki garnizon na „Westerplatte“ przed wejściem do portu. Władza senatu gdańskiego nie rozszerza** się na wyspę i tylko komendant policji ma prawo odwiedzać wyspę, **ale nie inaczej, jak w towarzystwie oficera polskiego. Z prawa tego nie korzysta on jednak nigdy.**

—ooo—

Jak Gdańsk zacznie?

Oto pytanie, które sobie zadają Anglicy:

W Londynie panuje przekonanie, iż najbliższym krokiem senatu gdańskiego będzie zniesienie granicy celnej pomiędzy Wolnym Miastem, a Prusami Wschodnimi. „Daily Telegraph“ uważa, że taki krok byłby wstępem do inkorporacji Gdańska do Rzeszy i że Polska nie mogłaby w tym wypadku pozostać obojętną. Toteż londyńskie koła polityczne — pisze dziennik — oczekują, iż rząd polski w najbliższych dniach wystosuje do senatu gdańskiego protest utrzymany w tonie szczególnie ostrym i stanowczym.

Opinia Francji jednolita

Problem ten również mocno fascynuje społeczeństwo francuskie.

Opinia społeczeństwa francuskiego i prasy francuskiej jest jednolita, a wyraża się ona w przekonaniu, że nie można pozwolić, by **Trzecia Rzesza zagarniała Gdańsk „milimetr po milimetrze“.** Zarówno ten sposób agresji jak i agresja bezpośrednia, powinny być Niemcom uniemożliwione.

Dziennik „L'Ordre“ drukuje niezmiernie ciekawe uwagi profesora prawa Sorbony, dr Scelle, który dowodzi, że jak wiele innych zapewnień Hitlera, tak również i zapewnienie jakoby Gdańsk nie był dla niego wart wojny, nie jest szczere i nie zasługuje na uwagę. Kanclerzowi Trzeciej Rzeszy nie chodzi w gruncie rzeczy o Gdańsk, lecz o ujarzmienie Polski, czego nie może zrobić bez opanowania ujścia Wisły.

Prof. Scelle podaje przy tym sensacyjną informację, iż Hitler znalazł w sprawie Gdańska nieoczekiwanego poplecznika, w osobie byłego kanclerza Bruninga, który stara się zjednać opinię polityczną londyńską dla planów niemieckich.

Bruning posługuje się przy tym absurdalną tezą, że zajęcie Gdańska pozwoli w przyszłości Bruningowi po powrocie do władzy (?) przeprowadzić ponowną demokratyzację Niemiec. Angielskie koła polityczne nie dają naturalnie najmniejszego posłuchu tym wywodom byłego kanclerza.

Nowa godność dla Hitlera

Londyn, 4. VIII. Berliński korespondent „News Chronicle“ donosi, iż przywódcy niemieccy rozważają obecnie, jakie stanowisko zająłby kanclerz Hitler na wypadek wojny i postanowili **mu nadać tytuł „marszałka Wielkiej Rzeszy Niemieckiej“, by umożliwić mu odegranie przodującej roli w dowodzeniu podczas wojny.**

Hitlerowcy nie chcą odpowiadać za śmierć Dollfussa

Wiedeń, 4. VIII. (S). W pewnych **kołach nacjonal-socjalistycznych myślą o przeprowadzeniu rewizji procesu morderców kanclerza Dollfussa, twierdząc, że Dollfussa nie zamordowali narodowi socjaliści, lecz członkowie Heimwehry, a przede wszystkim major Fey, który popełnił samobójstwo w kilka dni po zajęciu Wiednia przez hitlerowców.**

Przedłużenie traktatu handlowego Ameryki z Sowietami

Nowy Jork, 4. VIII. (PAT). Amerykańskie koła polityczne spodziewają się, iż w najbliższych dniach nastąpi przedłużenie amerykańsko-sowieckiego traktatu handlowego, który wygasa już w przyszły wtorek.

Zasadnicze linie wytyczne traktatu dotychczasowego zostaną utrzymane. W handlu między obu państwami nadal obowiązywać będzie klauzula największego uprzywilejowania z wyjątkiem węgla sowieckiego, którego import ograniczony będzie do 400 tysięcy ton,

Masakra żołnierzy niemieckich

przez czeskiego podoficera

Praga, 4. VIII. (Cz). Z miejscowości Jinec, gdzie znajduje się jedna z najlepszych strzelnic wojskowych w Czechach, donoszą o **niezwykłym wypadku, który zakończył się śmiercią 35 żołnierzy niemieckich.**

Dwaj zawodowi podoficerowie czescy demonstrowali na strzelnicy oddziałowi wojsk niemieckich **strzelanie z ciężkich karabinów maszynowych.**

Gdy jeden z czeskich instruktorów kilkakrotnie wytykał żołnierzowi niemieckiemu błędy, używszy przy tym słowa „blod“ (idiotyczny), uderzył go w twarz oficer niemiecki.

Na uwagę Czecha, że na taki czyn w armii czeskiej nie mógł sobie pozwolić nawet generał, oficer niemiecki, **dobywszy rewolweru, zastrzelił na miejscu instruktora.**

Drugi podoficer czeski zwrócił wtedy karabin maszynowy na oddział żołnierzy niemieckich, zastrzelił 35 ludzi, po czym popełnił samobójstwo.

Samobójstwo niemieckiego generała

Praga, 4. VIII. (Cz). Dowódca X dywizji pancernej gen. Gawanthy, który według komunikatu urzędowego **zmarł na atak serca, padł, jak się okazuje, ofiarą Gestapo w Pradze.**

Policja niemiecka otworzyła mianowicie prywatny list generała, adresowany do jednego ze znajomych w Rzeszy, w którym pisał on, że **okupacja Czech i Moraw była niepotrzebnym zarządzeniem.**

Jeszcze przed rozpoczęciem śledztwa gen. Gawanthy popełnił samobójstwo.

—ooo—

Słowacja zrujnowana przez Niemców!

Rewelacyjne doniesienia angielskiego pisma

Londyn, 4 sierpnia.

Korespondent dyplomatyczny „Manchester Guardian“ ujawnia interesujące szczegóły o sytuacji na Słowaczyźnie. Słowaczyzna — zdaniem korespondenta — została tak splądrowana przez Niemców, że w niecałe 5 miesięcy po swoim „uwolnieniu“ spod czeskiego „panowania“,

kraj jest zrujnowany.

Pod panowaniem Czechów „rasy“, religie i partie polityczne Słowaczyzny miały takie prawa i swobody, jakich nie miały nigdy przedtem, a **budżet słowacki był zrównoważony przy pomocy subsydiów, udzielanych przez rząd praski. Prawa i swobody zniknęły obecnie, pisze korespondent.** Wydatki wzrosły do 1.535 miln. koron, a dochody wyniosły tylko 1.229 miln. koron, **tak, że powstał deficyt 300,6 miln.** Olbrzymia to suma dla bardzo biednej ludności Słowaczyzny, liczącej tylko 2.536 tys. mieszkańców.

Niemcy obrabowały Słowaczyznę z całego jej materiału wojennego, dewastując lasy, a nawet tartaki, wywożąc olbrzymie zapasy żywności, **zapasy całych fabryk i znaczną ilość maszyn i urządzeń fabrycznych.**

Powstały niedostatek podniósł koszty utrzymania, **pogrążył cały kraj w nędzę.** Robotnicy słowaccy w wielkiej liczbie zostali wysłani do Niemiec. Większość z nich zatrudniona jest obecnie w okolicach Hanoweru.

Słowaczyzna staje się niemieckim rynkiem zbytu.

Niemcy wyłącznie dostarczają krajowi produktów przemysłowych. Firmy słowackie niemogące konkurować z niemieckimi, **są skazane na zagładę,** te zaś, które mogą **konkurować, zostały przejęte pośrednio lub bezpośrednio przez Niemców.** Mniejszość niemiecka, licząca ogółem 150 tys., **zachowuje się tak, jakby była panem kraju.** Terytorium ograniczone granicami Moraw i Polski, linią łączącą Bratysławę z Piszczanami, doliną Wagu i Tatrami, **zostało ogłoszone przez Niemców jako specjalny obszar, znany oficjalnie jako „terytorium okupowane przez wojska niemieckie i znajdujące się pod zwierzchnictwem niemieckim“.** Słowa te wypisane są na przepustkach, wydawanych osobom, pragnącym udać się na ten obszar i istnienie ich jest pogwałceniem statutu, na mocy którego Rzesza zagwarantowała autonomię słowaczyźnie.

„Autonomia“ słowacka jest fikcją“ —

zaznacza korespondent. Nieprawda, iż Niemcy nie mają kolonii. Zarówno „protektorat“ Czech i Moraw, jak i „autonomiczna“ Słowaczyzna **są koloniami w pełnym lub raczej w najgorszym tego słowa znaczeniu. Niemcy interesują się Słowaczyzną li tylko jako obiektem gospodarczej eksploatacji, jako źródłem tanich rąk roboczych i jako bazą wojskową dla przyszłych podbojów.**

Stan zdrowia ks. Arcybiskupa Jałbrzykowskiego

Wilno, 4. VIII. (KAP). Ks. Arcybiskup metropolita wileński Romuald Jałbrzykowski, przebywa jeszcze w szpitalu św. Józefa, gdzie przeszedł operację. Stan zdrowia stale się poprawia i za kilka dni Dostojny Chory opuści szpital.

Pomnik Paderewskiego stanie w Warszawie

Warszawa, 4. VIII. (Tel. wł.). **Powstał tu komitet** budowy pomnika **Ignacego Paderewskiego. Według projektu komitetu, bronzowe popiersie genialnego pianisty i wielkiego patrioty stanie w pięknym ogrodzie jego imienia. W ten sposób park Paderewskiego, w którym już teraz znajduje się wiele pięknych rzeźb, oraz ofiarowany przez Paderewskiego pomnik wielkiego przyjaciela Polski, płk. House, uzyska nową ozdobę.**

Gdy Legat Papieski

Ksiądz Kardynał Hlond odjeżdżał ze Słowenii

Pożegnanie Legata Papieskiego Ks. Kardynała **Prymasa** Polski A. Hlonda, który po zakończonym Kongresie Chrystusa Króla w ubiegły poniedziałek odjechał do Francji, **odbyło się niezmiernie uroczyście. Tłumy** wiernych, a w szczególności młodzieży, **zebrały się na ulicach Lublany, by raz jeszcze pożegnać reprezentanta Ojca św. i słowiańskiego Kardynała.** Na dworcu zebrali się przedstawiciele **episkopatu** jugosłowiańskiego, lublański książę biskup Rożman, metropolita chorwacki Stepinac, **biskup Krku** Srebrnić, biskup Senju Burić, biskup Szibeniku Mileta, chiński biskup Czeng, biskup **Wł.** Goral z Lublina, ban Słowenii dr Natlaczen, **poseł R. P.** w Białogrodzie R. Dębicki, generałowie **jugosłowiańscy** Stefanowić i Dodić, marszalek Kongresu dr L. Pitamic, b. premier węgierski Huszár, **przedstawiciel** Polaków ze Słowenii dr Cholewa **oraz** wielu innych dostojników kościelnych, **wojskowych, państwowych** i przedstawicieli społeczeństwa. Kardynał Legat w towarzystwie bana dra Natlaczena i generała dywizji Stefanowića przeszedł przed frontem kompanii honorowej wojska i wsiadł do wozu salonowego, który do jego dyspozycji oddał rząd jugosłowiański. Rozległy się dźwięki hymnu papieskiego a następnie państwowego i wśród żywiołowych okrzyków „Živjel!“ pociąg ruszył w stronę granicy.

Część gości odprowadzających Kardynała Legata **towarzyszyła mu aż do pogranicznej stacji Rakek.** Przed odjazdem Kardynał Legat wysłał depesze pożegnalne do księcia regenta Pawła i prezesa rządu jugosłowiańskiego. W Rakeku ludność miejscowa zgotowała Kardynałowi Legatowi **również niezmiernie serdeczne pożegnanie a licznie zgromadzone dzieci wagon wiozący Księcia Kościoła obsypały kwiatami. Ksiądz Kardynał Legat,** żegnając się serdecznie ze Słowenią wołał po słoweńsku: „na veselo svidenje!“ **(KAP).**

A jednak zupełna likwidacja „Falangi“

Warszawa, 4. VIII. (Tel. wł.). **W kołach politycznych krążą pogłoski o nowych przemianach** w obozie ONR. Grupa Falangi, jak wiadomo, rozpadła się zupełnie, a kilku jej działaczy przeszło do ozonowego Związku Młodej Polski. **Obecnie** kilku przywódców „ABC“ **zamierza przystąpić** do Stronnictwa Narodowego. **Wśród nich znajduje się jeden radny miejski w Warszawie.**

—:o0o:—

Cenne monety wykopane z ziemi

Głębokie, 4. VIII. (PAT). Na terenie powiatu dziśnieńskiego dwukrotnie zostały wykopane z ziemi monety srebrne w większej ilości (razem przeszło 600 monet) **z wieku XVI i początku XVII.** Jak obecnie zostało ustalone przez oddział sztuki przy urzędzie wojewódzkim w Wilnie, monety te są następującego pochodzenia: 157 monet z czasów **Zygmunta III,** z r. 1596—1629, 325 monet **rosyjskich z czasów Iwana IV, Bazylewicza, Dymitra Iwanowicza, Fedora Iwanowicza, Borysa Godunowa, Dymitra Iwanowicza, Władysława IV, jako cara moskiewskiego, Fedora Godunowa, Bazylego Iwanowicza Szujskiego i Michała Fedorowicza, 3 monety śląskie (1614—1620), 17 monet pomorskich (1613—1620), 2 monety czeskie z czasów Macieja II, 2 monety Prus Lennych (1621—1622), 8 monet Prus Brandenburskich (1613—1619), 10 monet saksońskich (1615—1618), 4 monety bawarskie (1609—1618), 72 monet cesarstwa niemieckiego oraz jedna moneta szwajcarska z r. 1609.**

Spośród wspomnianych monet nader rzadkie okazy stanowi 16 monet Dymitra Iwanowicza (Samozwańca) oraz 5 monet Władysława IV, jako cara moskiewskiego. Monety te zostały zdeponowane w muzeum Ziemi Dziśnieńskiej“ przy T-wie Krajoznawczym w Głębokiem.

Karabiny maszynowe w roli rozjemcy między walczącymi robotnikami

Nowy Jork, 4. VIII. (PAT). Ubiegłej nocy w miejscowości Green Mountain, gdzie obecnie budowana jest wielka zapora przez rzekę Kolorado, **doszło do starcia między 400 robotnikami strajkującymi a 350, którzy do strajku nie przystąpili.**

W czasie starcia, podczas którego robotnicy wysadzili w powietrze most, **6 osób zostało ciężko rannych.** Spokój przywróciły przybyłe z Denver oddziały gwardii narodowej, **uzbrojone w karabiny maszynowe.**

Przyczyną nieporozumień i wynikłego na tym tle strajku **jest odmowa przedsiębiorstwa, budującego zaporę do zawarcia umowy zbiorowej.**

Humor

W SĄDZIE.

Na ławie oskarżonych zasiadł **pewien osobnik,** posądzony o paserstwo. **Tłumaczy się on, iż nie** wiedział, jakoby towar przezeń zakupiony, miał pochodzić z kradzieży.

— Jak to? — dziwi się sędzia. — Czy nie przyszło panu wcale do głowy, że tak bajecznie tani towar musi być kradziony?

— Nie proszę wysokiego sądu... — odpowiada oskarżony. — Przeciwnie, zdawało mi się, że ci, którzy ten towar sprzedają drożej, są zdziercami i łotrami!

Afera przemytu broni z Niemiec do Szwecji zatacza coraz szersze kręgi

Sztokholm, 4. VIII. (PAT). Akt oskarżenia w sprawie przemytu broni z Niemiec do Szwecji zawiera 60 stron maszynopisu. Poza głównym **sprawcą** przemytu naturalizowanym w Szwecji Niemcem Pilarskim, postawiono w stan oskarżenia inż. Steena, kupca Nilssona oraz właścicieli gospodarstw rolnych Anderssona i Karlsona. Dzisiejszy „Aftonbladet“ podaje sensacyjną wiadomość, jakoby **w aferę przemytu broni zamieszany był komendant policji okręgu Malland (Szwecja zach.) nazwiskiem Stahlgroen,** który swoimi referencjami przyczynił się do nadania Pilarskiemu obywatelstwa szwedzkiego, a następnie współpracował z nim w przemycie broni i amunicji oraz osobiście kupił od Pilarskiego 3 przemycone rewolwery z amunicją. Starosta w mieście Halmstad wdrożył przeciwko Stahlgroenowi dochodzenia o nadużycie służbowe.

Niesławny koniec irlandzkich dynamitardów

Londyn, w sierpniu.

Jest dzień 27 lipca 1939 r. Niemal samo południe, gdyż zbliża się godzina 14. Zawsze ruchliwy dworzec King Cross wypchany jest publicznością i pasażerami. Pod kasami tłoczą się ogonki. W poczekalniach, na peronach — tłumy. Nagle, gdy wskazówka elektrycznego zegara doszła do godziny 14, rozlega się ogłuszająca detonacja. Dym, hałas, rozdzierający krzyk. Tłum rzuca się na oślep do ucieczki, popycha się wzajemnie, tratuje. W jęki rannych wdzierają się gwizdki policji. Zjawia się straż ogniowa i pogotowie.

Czyżby nieszczęśliwy wypadek? Nie. To jeszcze jeden występ irlandzkich dynamitardów.

Kimże są ci dynamitardzi? Irlandzka Armia Rewolucyjna, czyli w skrócie I. R. A., jest tajną organizacją rewolucyjną, zwalczaną zarówno w niezależnym państwie irlandzkim — Eire — jak i w Anglii, i tym samym **nie ma nic wspólnego z siłą zbrojną irlandzką.** I. R. A. jest jednym z odgałęzień późnych, **nieaktualnych już i szkodliwych wielkiego irlandzkiego ruchu niepodległościowego,** który doczekał się realizacji swoich ideałów właśnie w Eire. I. R. A. przedstawia

, ruch maksymalistyczny,
dążący do utworzenia odrębnego, niezwiązanego niczym z Anglią państwa,

które obejmowałoby całą Irlandię, a więc nie tylko obecne Eire, czyli Irlandię Południową, ale i **Ulster — Irlandię Północną,** protestancką, w której ton nadają potomkowie dawnych kolonistów angielskich, którzy w znacznej części są **nacjonalistami angielskimi,** pragną pozostawać w ścisłym związku z Anglią i ani myślą o połączeniu się z Eire.

Do wybuchu wojny światowej przedstawiciele Irlandii zasiadali w Izbie Gmin, gdzie dzięki swoim zdolnościom politycznym i taktowi odgrywali nieraz rolę języczka u wagi. Zresztą reprezentacja irlandzka w londyńskiej Izbie Gmin była w większości swej umiarkowana oraz oportunistyczna.

W czasie wojny światowej rozpoczęły się w Irlandii zamieszki, zorganizowane przez niepodległościowe organizacje bojowe, które później przybrały nazwę I. R. A. Oczywiście, **było to na rękę Niemcom, którzy usilnie ruch ten popierali, co zresztą powtarza się w chwili obecnej,** ale w zgoła odmiennych i niesprzyjających warunkach. Członkowie I. R. A. składali następującą przysięgę:

„Przysięgam uroczyście, że nie będę dobrowolnie ulegał rządowi, autorytetowi i władzy, działającym w Irlandii, ale będącym wrogami jej niepodległości".

Najskuteczniejszą bronią członków I. R. A. były karabiny maszynowe Thompsona, wyrób amerykański, **używane w Stanach przez gangsterów.**

Okres powojenny przyniósł realizację dążeń niepodległościowych w formie Eire, w której rządy objęły zrazu żywioły umiarkowane obozu niepodległościowego. **Odłam radykalny, pozostający w kontakcie z I. R. A.,** kierowany był przez de Valerę, który w końcu doszedł do władzy ku wielkiej radości I. R. A., uznanej natychmiast za organizację legalną.

De Valera, człowiek twardy i wierny swojej idei, dążący do rozluźnienia węzłów z Anglią, o czym świadczy usunięcie przysięgi na wierność koronie, **jest mimo to politykiem realnym,** i dlatego w końcu **musiało przyjść do konfliktu między nim i jego rządem a I. R. A., trwającą przy maksymalistycznym panirlandzkim programie.** I. R. A. nie chciała się zastosować do nowej rzeczywistości, przeciwnie pragnęła narzucać swoją wolę rządowi irlandzkiemu.

Wskutek tego **de Valera, mimo, iż długo współpracował z I. R. A., rozwiązał tę organizację, a władze irlandzkie długo poszukiwały jej szefa sztabu, Maurycego Twomey, który w końcu został ujęty i skazany na trzy lata więzienia.**

W kwietniu 1938 de Valera podpisał w Londynie pakt z Anglią. Mocno niezadowoleni z tego członkowie I. R. A., widząc, **że w Irlandii samej ich akcja nie ma żadnych widoków powodzenia, postanowili przerzucić ją w formie zamachów terrorystycznych na teren Anglii.** Spodziewali się w sposób naiwny, **że wywołają panikę i zastraszone społeczeństwo angielskie wywrze nacisk na rząd, aby ten zrealizował program I. R. A.**

Dokonano około **130 zamachów,** które pociągnęły za sobą ofiary w osobach: **2 zabitych i 70 rannych. Społeczeństwo angielskie zachowało zimną krew,** wypowiedziało się bardzo ostro przeciw niepoczytalnemu terrorowi, **co doprowadziło do uchwalenia przez parlament w rekordowym czasie ustawy o zapobieganiu aktom gwałtu.**

Ustawa ta pozwala władzom tępić terror i wykrywać sprawców, gdyż dotąd **na mocy liberalnego ustawodawstwa angielskiego I. R. A., zakazana w Irlandii, nie była zakazana w Anglii, a znani terroryści, których nie można było uchwycić za rękę, mogli się poruszać swobodnie. Obecnie I. R. A. skompromitowana kontaktami z Gestapo, znalazła się w rozpaczliwej sytuacji, gdyż zwalcza ją na równi rząd irlandzki, jak i rząd angielski.**

M. K.

Przegląd prasy

Stosunki polsko-litewskie

Ożywiona wymiana kulturalna polsko-litewska, wycieczki dziennikarzy i literatów, wizyty, to wszystko zwraca uwagę na sprawę polsko-litewskich stosunków mniejszościowych. Otóż na tym odcinku rzecz nie przedstawia się dobrze. Obecny stan rzeczy obrazuje w interesującej korespondencji z Kowna „Słowo". Otóż niedawno:

„Prasa w Polsce podniosła krzywdy, jakie się dzieją Polakom kowieńskim, podkreślając, iż stoi to w rażącej sprzeczności zarówno z duchem obecnych stosunków polsko-litewskich, jak i wybitną poprawą położenia mniejszości litewskiej w Polsce.

Prasa litewska, która zresztą ani na chwilę nie zamykała oczu na bolączki swych rodaków na Wileńszczyźnie, dopatrzyła się w wystąpieniu gazet polskich „nowej nagonki na Litwę". Ze swej strony prasa litewska stwierdziła, że 1) mniejszość polska na Litwie ma wszystko, co się jej słusznie należy i 2) Krzywda się dzieje nie Polakom na Litwie, lecz Litwinom na Wileńszczyźnie".

Otóż ostatnio w sprawach mniejszościowych dokonały się pewne zmiany:

„Strona polska dokonała szerokiego gestu, restytuując szereg litewskich towarzystw na Wileńszczyźnie. Kowno odpowiedziało na to podobnym, lecz znacznie mniejszym gestem, przywracając do życia tylko jedną organizację polską: klub sportowy „Slavia".

W rzeczywistości jednak ów klub sportowy

„nie może działać, bowiem władze nie zgodziły się zarejestrować ani jednego oddziału (projektowano 7). „Slavia" więc — ze względu na charakter swego statutu — nie może wyłonić ani zarządu, ani przyjmować członków — słowem poza gronem kilkunastu założycieli i zatwierdzoną pieczęcią(!), nie ma nic realnego.

Trzeba tu jeszcze dodać, iż także starania towarzystw oświatowych (kowieńskiej „Pochodni" i poniewieskiej „Oświaty") o zarejestrowanie oddziałów spotkały się z odmową władz. Towarzystwa te pozostają od stycznia roku 1938 centralami, zawieszonemi w powietrzu, podobnie jak teraz „Slavia", to znaczy bez zarejestrowanych oddziałów, bez możliwości działania terenowego".

A zatem niewątpliwie polityka polska w stosunku do mniejszości litewskiej jest dużo bardziej tolerancyjna niż litewska. Jakie są tego przyczyny?

„W prasie polskiej ukazały się aluzje, iż antypolska (na odcinku mniejszościowym) polityka Kowna jest inspirowana przez Berlin.

Nie Berlin, ale 20-letni brak stosunków ciąży nad problemem mniejszościowym. I tak, jak w dziedzinie politycznej od normalizacji do szczerej przyjaźni sąsiedzkiej prowadzą zazwyczaj długie etapy, tak i na odcinku mniejszościowym trzeba cierpliwości i małej roboty rzeczowej, nie zaś gonienia za dużymi, ale papierowymi efektami.

Jedno towarzystwo mniejszościowe przywrócone do życia „z głową i kadłubem", więcej znaczy niż szeroki gest, który potem pociąga za sobą zrewanżowanie się drugiej strony... również na papierze".

Niewątpliwie sugestie korespondenta „Słowa" są trafne. Na szykany litewskie, należałoby odpowiedzieć jeszcze liberalniejszą polityką w stosunku do nielicznej zresztą mniejszości litewskiej w Polsce, umożliwienie im pełnego rozwoju życia organizacyjnego, oczywiście z zabezpieczeniem istotnych interesów naszego państwa. Wtedy będzie można powiedzieć wyraźnie w Kownie, że my sobie te fochy wypraszamy, i że żądamy pełnych praw obywatelskich dla Polaków na Litwie. Gdy te postulaty zostaną spełnione, będzie możliwe pełne współżycie obu narodów, współżycie dla którego nie ma żadnych istotnych przeszkód.

Propaganda

Wielokrotnie podkreślano jak wielką rolę w dzisiejszej „białej wojnie" odgrywa propaganda. Sprawę propagandy omawia szczegółowo „Czas", słusznie podkreślając, że

„jesteśmy w tym szczęśliwym położeniu, że w naszej propagandzie możemy się posługiwać prawdą, która jest zabójcza dla naszych przeciwników. By ją ukryć muszą oni używać różnych wyszukanych chwytów. My na szczęście tego nie potrzebujemy. Toteż tym skuteczniej, o ile zdołamy naprawić dotychczas istniejące błędy, powinna działać nasza propaganda".

A błędy niestety są. Trzeba stwierdzić, jak pisze „Czas",

„że nasz polski aparat propagandowy nie zawsze stoi na wysokości zadania. Weźmy naprzykład propagandę radiową. Polskie Radio nadaje codziennie komunikaty w języku niemieckim. Bardzo słusznie. Nie mamy żadnej racji, by nie czynić użytku z tej broni, którą nasi przeciwnicy względem nas stosują. Ale trzeba władać tą bronią umiejętnie. Audycje w języku niemieckim są rzecz prosta w pierwszym rzędzie przeznaczone dla Niemców. Trzeba więc, by były one ujęte w sposób któryby na słuchaczów niemieckich jak najsilniej oddziałał. Wydawałoby się, że cel ten można osiągnąć najlepiej podając Niemcom obiektywne, spokojne informacje, których są pozbawieni. Metodę tę możnaby użyć tym skuteczniej że na ogół rzecz biorąc te prawdziwe informacje przemawiają na naszą korzyść, a na niekorzyść polityki Berlina. Tymczasem w komunikatach niemieckich Polskiego Radia część informacyjna jest niezwykle uboga, natomiast wypełnione one są nie zawsze udatnymi polemikami z prasą niemiecką, które mogą się podobać przeciwnikom Rzeszy, które natomiast, jeśli chodzi o słuchaczów niemieckich, dają z pewnością efekt wręcz przeciwny od zamierzonego"

Śmierć lotników peruwiańskich w płonącym samolocie

Casablanca, 3. VIII. (PAT). Na miejsce tragicznej katastrofy samolotu peruwiańskiego pod Agadirem, udał się dziś komendant francuskiej bazy lotniczej w Casablanca, celem złożenia hołdu pamięci poległych lotników.

Pierwsze dochodzenia wykazały, **że przyczyną katastrofy było pęknięcie przewodu oliwnego, które zmusiło samolot do lądowania.** Przy lądowaniu samolot zaczepił podwoziem o wał ziemny i skapotował, **stając w płomieniach.**

Dalsze śledztwo prowadzone będzie przy współudziale konstruktora samolotu, który przybywa niebawem z Rzymu. Aparat, na którym lotnicy peruwiańscy dokonywali lotu Rzym—Lima, był produkcji włoskiej.

Czytajcie i rozpowszechniajcie dziennik katolicki „GŁOS NARODU"

Wczorajsza, dzisiejsza i jutrzejsza Rosja a katolicyzm

Od wieków na terenie całej Rosji sowieckiej zwłaszcza wśród ludności rdzennie rosyjskiej, katolicyzm na ogół bardzo słabo był reprezentowany. Wpływały na to warunki przede wszystkim polityczne. Od całych wieków przez carów moskiewskich rozdmuchiwane antagonizmy z Polską kazały ludowi rosyjskiemu widzieć w katolicyźmie „import“ polski, produkt obcej wrogiej kultury. Nieszczęsny okres „fałszywych Dymitrów“, popieranych przez magnatów polskich, sprzyjał rozwojowi uprzedzeń nie tylko antypolskich ale i antykatolickich. Od czasów Piotra Wielkiego wroga katolicyzmowi polityka wzmogła jeszcze bardziej te uprzedzenia. Piotr Wielki otaczał się nauczycielami z krajów protestanckich, sprowadzał kolonistów protestanckich, a ci przybysze katolicyzmowi oczywiście nie sprzyjali. Politykę tę kontynuowali wszyscy następni carowie, wzmacniając przewagę protestantyzmu przez związki swe z protestanckimi domami panującymi. Na tym tle w mało krytycznych masach narodu rosyjskiego wytworzył się pogląd, że

największym wrogiem Rosji jest rzekomo papież rzymski, pragnący wraz z Polakami obalić carat.

Drugą niezmiernie ważną przyczyną znikomych postępów katolicyzmu w Rosji było niezmiernie nikłe uświadomienie religijne szerokich mas narodu, nauczanych przez — w większości wypadków — miernie wykształconych popów. Problemami religijnymi interesowały się wprawdzie pewne sfery inteligencji i arystokracji rosyjskiej, zainteresowania te były jednak prawie wyłącznie natury intelektualnej, „pryncypialnej“, pozbawione głębszych myśli. Zresztą rosyjskie sfery wyższe aż do ostatnich czasów stały pod silnym wpływem francuskich prądów „oświecenia“. Jedynie w warstwie średniej inteligencji rosyjskiej odczuwać się dało głębsze zainteresowania religijne i ta warstwa najwięcej też wiernych dostarczyła katolicyzmowi.

Rewolucja i przewrót polityczny zmieniły z gruntu te warunki.

Stare przesądy i uprzedzenia zniknęły niemal bez śladu, a wspólnie z katolikami znoszone prześladowanie pogłębiło drogi wiodące już nie tylko do wzajemnego szacunku ale także do pełniejszego rozumienia chrystianizmu.

Chrystianizm ludu rosyjskiego objawiał się głównie w formach zewnętrznych, pompatyczności bizantyjskich obrzędów, dzięki czemu cześć dla ikony większą była od wiary w Boga samego. Obecnie zrozumiano, że cicha modlitwa, strzeliste akt modlitewny, nawet w prześladowaniu, bardziej zbliża do Boga, niż wszelkie zewnętrzne symbole. **Na tym podłożu rośnie coraz bardziej zrozumienie istoty katolicyzmu,**

tęsknota do jedności religijnej i zbliżenia do Kościoła macierzystego.

Coraz większemu duchowemu zbliżaniu się prawosławia do katolicyzmu sprzyja również bliższy kontakt duchowieństwa prawosławnego z księżmi katolickimi. Nawiązuje się on przeważnie w obozach koncentracyjnych i na robotach przymusowych oraz w więzieniach.

Oczywiście nie można dziś statystyką udowodnić postępów katolicyzmu w Rosji, nieznaną bowiem jest ani liczba jego rzeczywistych wyznawców ani tym bardziej tych, którzy w duchu już są katolikami. Nie znamy również i znać nie możemy planów Opatrzności, wszystko jednak zdaje się wróżyć katolicyzmowi w Rosji kwitnącą przyszłość. W każdym razie jedno nie ulega wątpliwości: ostatnie dwadzieścia lat zbliżyło prawosławie rosyjskie do Kościoła prawdziwego więcej niż wysiłki kilku wieków poprzednich.

Jakim będzie dzień jutrzejszy, nie wiemy, obserwujemy bowiem dopiero Wielki Piątek Rosji.

Sytuacja religijna w Trzeciej Rzeszy

W wydawanym przez O. Tacchi Venturi T. J. czasopiśmie „Lettres de Rome“ ogłaszana jest seria listów z Niemiec nadsyłanych przez osoby wiarygodne, których nazwisk redakcja ze zrozumiałych względów na razie podać nie może. W jednym z tych listów korespondent „Lettres de Rome“ tak przedstawia sytuację religijną w obecnych Niemczech:

„Gdy obserwuje się sytuację religijną w Trzeciej Rzeszy, dochodzi się do przekonania, że stale się ona pogarsza. Jest ona nawet okropniejszą i znacznie gorszą niż w Hiszpanii. I nie bolszewicy są za to odpowiedzialni! Naszą własną młodzież wychowuje się na coś gorszego niż dzikie bestie i po tym wypuszcza się ją przeciw Kościołowi i duchowieństwu. Gdy się słyszy i widzi, jak w szkole podburza się młodzież przeciw Kościołowi, kapłanom, ba, nawet przeciw własnym rodzicom, bardzo staje się ciężko bronić się przed tym... Ma się tu do czynienia z prześladowaniem Kościoła w pełnym tego słowa znaczeniu a mam mocne przekonanie, że położenie nasze jeszcze się pogorszy i jedynie Bóg może nam pomóc...“

Od Administracji

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze wyrównanie prenumeraty.

Paryż w dniach burzy

Ostatnie dni lipca 1914 r. Nad Sekwaną życie płynie swoim od wielu lat utartym torem. Paryż opustoszał, jak co roku. W rozprażonym lipcową gorącością mieście został tylko ten, kto musiał. W beztroski nastrój lat poprzednich ostrym dysonansem wmieszały się echa strzałów w Sarajewie, ale jeszcze w początkach lipca nikt, nie tylko w Paryżu zresztą, nie sądził, że strzały Principa były pierwszą błyskawicą dziejowej burzy. Cała Francja oddawała się zwykłym w tym okresie emocjom, wśród których na pierwsze miejsce wysuwała się kwestia zwycięscy w dorocznym od 1903 r. biegu kolarskim dokoła Francji. Dopiero ostatnie dni miesiąca wyjaśniły tragizm sytuacji. Po demarche ówczesnego ambasadora Rzeszy w Paryżu, barona von Schoena, który około 20 lipca zapytywał jakie będzie stanowisko Francji na wypadek wojny niemiecko-rosyjskiej, zrozumiano, że Niemcy prą do wojny. Wcześniej nieco prawdę tę dostrzeżono w Petersburgu, gdzie akurat bawił prezydent republiki francuskiej, Poincaré, z oficjalną wizytą. Na pierwszą wiadomość o pogarszającej się sytuacji, prezydent skrócił swój pobyt i na krążowniku „France“ wracał do kraju. Na wodach Morza Północnego krążownik spotkał się z wojennym statkiem niemieckim, który oddał honory należne głowie obcego państwa. W dniu 29 lipca krążownik „France“ zawinął do portu w Dunkerque i tego samego dnia po południu prezydent Poincaré w towarzystwie ówczesnego premiera Vivianiego przybył do Paryża.

Nastrój ulicy paryskiej już był inny niż przed kilku dniami. Twarze przechodniów poważne, skupione wpatrywały się w troską zasnute oblicze najwyższego reprezentanta republiki. Niezwłocznie po przybyciu prezydenta rząd zebrał się na naradę. Sytuacja stawała się coraz bardziej naprężona. Groźba Niemiec coraz bezpośredniejsza. Nastroje ulicy paryskiej coraz burzliwsze. W dniu 31 lipca około godziny 8 wieczorem zamordowano przywódcę socjalistów francuskich, Jauresa. W dniu 1 sierpnia o godz. 15 m. 40 rząd francuski w odpowiedzi na niesłychane żądania Niemiec bezzwłocznego wydania Toulonu i Verdun jako gwarancji neutralności przedstawione tegoż dnia rano przez ambasadora Rzeszy, zarządził powszechną mobilizację. W niedzielę, 2 sierpnia, mury stolicy i wszystkich miast i miasteczek francuskich pokryły się afiszami, wzywającymi synów Francji pod sztandary. Po wsiach i małych miasteczkach obwieszczono zarządzenie mobilizacyjne ustnie, zwoławszy ludność biciem dzwonów i głuchym warkotem werbli. Tego samego dnia po południu do koszar paryskich zaczęły napływać pierwsze grupy rezerwistów ze sztandarami i pieśnią patriotyczną na ustach. Paryż, jak zawsze w wielkich dniach dziejowych, rozdzwonił się dźwiękiem nieśmiertelnej Marsylianki. Wśród pierwszych znaleźli się ochotnicy Polacy, którzy gromadzili się w koszarach na rue de Rueille i stąd ruciłczykami ich zwano. Weszli oni później do batalionu bajończyków, który okrył się sławą w dn. 9 maja 1915 r. na wzgórzu Lorette pod Arras. Obok Polaków było również dużo Włochów, którzy gorąco manifestowali swe uczucia dla Francji i wrogość dla Niemiec.

W pierwszych dniach mobilizacji wiele sklepów, których właściciele lub kierownicy poszli na wojnę wywiesiło karty „z powodu mobilizacji sklep zamknięty“. Po przejściu pierwszej fali powszechnego entuzjazmu życie zaczęło wracać do swej normy i zamknięte w pierwszych dniach mobilizacji sklepy otwierały jeden po drugim swe podwoje. Nie wszystkie jednak. Wiele sklepów pozostało zamkniętych na głucho przez całą wojnę. Były to różne sklepiki z tytoniem, przyborami do pisania itp., należące do obywateli Rzeszy, dla których sklep był tylko parawanem dla innego rodzaju ich działalności. Właściciele tych sklepów uprzedzeni za wczasu wyjechali jeszcze przed ogłoszeniem we Francji powszechnej mobilizacji. Tłum paryski w słusznym oburzeniu kilkanaście tych sklepów zdemolował, wyrzucając towary do ścieków.

Równocześnie z zarządzeniem mobilizacji na rogatkach paryskich wystawiono straże, które zatrzymywały każdy samochód, wyjeżdżający lub przyjeżdżający do miasta, poddając jadących ścisłej kontroli. W obawie przed oblężeniem miasta zaczęto na przedpolu sypać okopy i budować zasieki z drutu. Zaraz w pierwszych dniach wojny pojawiły się w stolicy Francji wozy z uchodźcami belgijskimi, którzy często z najniezbędniejszymi tylko rzeczami uchodzili przed najeźdźcami wojskami niemieckimi. S.

——oOo——

KLUCZ WOJNY ROPA NAFTOWA *w rękach państw „bloku pokoju“*

Lord Curzon oświadczył, że **Anglia wygrała wojnę dzięki ropie naftowej.** Brak surowca pierwszorzędnej wagi jakim jest ropa naftowa, był bowiem poważną przeszkodą dla walczących w roku 1914—18 państw centralnych. O ile więc Niemcy w przyszłych rozgrywkach będą odcięte od roponośnych pól i nie znajdą sprzymierzeńca wśród państw eksploatujących ropę, to prowadzenie wojny przez Trzecią Rzeszę staje się niemożliwością, ponieważ zmagazynowane rezerwy niemieckiego paliwa napędowego są niewystarczające. Oczywiście, Niemcy pragną odzyskać „swobodę ruchów“ drogą upłynnienia węgla kamiennego, są to jednak próby ryzykowne, gdyż zbudowanie odpowiedniego przemysłu przetwórczego, w warunkach gospodarczej izolacji, na jaką naraziła się Trzecia Rzesza — **wydaje się problemem trudnym.** Także zapasy oraz rezerwy nafty i benzyny czeskiej w krajach b. Czechosłowacji są jak się okazało, mitem... Zaopatrzenie Rzeszy w surowce wojenne i przemysłowe, a w szczególności w materiały pędne, **zależy jedynie od zapasów i dowozu.**

CYFRY MÓWIĄ...

Zastanówmy się jak wygląda sytucja gospodarcza Niemiec w dziedzinie materiałów pędnych, uzależniona w dużej mierze od możliwości dowozu. Cyfry „Statistisches Jachrbuch für das Deutsche Reich“ określają niemiecką produkcję ropy naftowej w milionach ton:

1913 — 0,1, 1928 — 0,1, 1935 — 0,4, 1936 — 0,4, 1938 — 0,4.

Przywóz ropy naftowej do Niemiec **z krajów** eksportujących wykazuje znaczny, coroczny wzrost ilościowy. Ilustruje to w tysiącach ton poniższa tabelka:

1927	1928	1930	1935	1936
40	98	241	515	579

Zwyżkowa tendencja przywozu ropy naftowej do Rzeszy zaznaczyła się wyraźnie również w 1938 oraz w pierwszych miesiącach r. b.

A teraz: Główne pola roponośne znajdują się w rękach: **Stanów Zjednoczonych A. P., Wielkiej brytanii, Sowietów i Rumunii. Z powyższego jasno** wynika, że Niemcy nie będą w stanie prowadzić wojny, **o ile nie zapewnią sobie swobodnego dowozu z jednego z tych mocarstw — co wydaje się niemożliwością.**

Obecnie ogólny import surowców do Niemiec, w tym ropy naftowej, nafty rafinowanej i innych materiałów pędnych, nie jest znaczny, jeśli uwzględnić rozmiary produkcji, której wartość określana jest na 85 miliardów marek. A więc trudno przypuścić, ażeby Rzesza zdołała nagromadzić poważne zapasy. Tymczasem surowcowy potencjał wojenny państw „Bloku Pokojowego“ wydatnie wzrasta.

BRYTYJSKIE I FRANCUSKIE REZERWY SUROWCOWE.

Jest faktem ciekawym, że Wielka Brytania, która na ziemiach metropolii nie posiada ani jednego źródła naftowego, **w światowej produkcji po USA stoi na drugim miejscu i decyduje o najbardziej ważnych interesach naftowych.** Wielka Brytania nie poprzestaje jednak tylko na rodzimym środku pędnym — ropie naftowej — lecz już od dwóch lat usilnie stara się o **powiększenie swego potencjału zbrojnego przez tankowanie płynnego paliwa syntetycznego, powstałego z przerobu węgla.** Mimo to, Wielka Brytania ma zapewnioną dostawę paliwa dzięki swej sytuacji na śródziemnomorzu oraz wskutek wzrastającego znaczenia przednio-azjatyckich okręgów naftowych. Poza tym Rumunia i Sowiety zapewniły wykonanie zamówień tego produktu natychmiastowego użycia. Jednocześnie poszerzenie rafinerii w Abadanie, budowa nowych w Bakienie, wielkie inwestycje kapitału angielskiego w Irak Petroleum Company — **służą temu samemu celowi. Na uwagę zasługują** również **podobne inwestycje w Suezie, Haifie** i w Egipcie.

Przez zręcznie stosowaną politykę, **skupiła Wielka Brytania w swych rękach najważniejsze tereny naftowe na świecie, a przez intensywną rozbudowę swej floty handlowej — uniezależniła się zupełnie pod względem transportowym.** Inwestycje angielskich kapitałów w różnych przedsiębiorstwach są tak wielkie, **że zabezpieczają Wielkiej Brytanii rocznie 30—40 milionów ton nafty, to znaczy ilość, która czyni Anglię niezależną.**

Francja również rozporządza dostatecznymi rezerwami paliwa i materiałów pędnych. Po wojnie światowej można zauważyć we Francji samodzielną gospodarkę w gałęzi tak ważnego surowca, jakim jest ropa naftowa. Pomimo eksploatowania nafty w Iraku i uzyskanych tam baz wewnętrznych, nikt we Francji nie stara się ograniczyć wyłącznie do wspomnianych możliwości zaopatrzenia. Dlatego powołano osobny urząd „materiałów palnych“, który ma na celu zarząd organizacji produkcji materiałów płynnych palnych i przeprowadzenie budowy odpowiednich zakładów przetwórczych. Uruchomiono dwie przetwórnie w Liévin i Béthune. W Béthune produkuje się około 3 tysięcy ton z przerobu około 7,5 tys. ton węgla, w stosunku rocznym. Zakłady są nastawione na produkcję jakościową, pomijając t. zw. „ilość“, bowiem przy zmieszaniu wysokostopniowego wyciągu z węgla z rafinowanymi produktami kopalin Iraku, otrzymuje się wysokowartościową mieszankę, niezbędną dla potrzeb lotnictwa wojskowego. Roczna produkcja własnych paliw syntetycznych obliczana jest na 300.000 ton. Jednocześnie zapasy francuskiej benzyny lotniczej oceniane są według źródeł zagranicznych na okres trzyletni.

DO KOGO NALEŻĄ KOPALNIE IRAK PETROLEUM TRUST?

Koncentrację kapitałów Irak Petroleum Company ilustruje poniższe zestawienie:

Anglo-Persian Oil Company	23,75%
Compagnie-Française de Pétroles	23,75%
Standart-Trust	23,75%
Shell-Trust	23,75%
Gulbenkian-Trust	5,00%

Jak widzimy z powyższego szkicu, pozycja państw „Porozumienia Pokojowego“ w dziedzinie ważnych surowców wojennych, jakimi jest ropa naftowa, **jest bardzo silna i zasobna.**

Dla mocarstw przeciwnych agresywnym zamiarom pewnych państw środki pędne dla ich zmotoryzowanych armii lądowych, powietrznych i morskich znajdą się z pewnością! „Co zrobi strona przeciwna — pokaże czas... **J. K.**

Wiadomości sportowe

CRACOVIA — WISŁA.

W najbliższą niedzielę odbędzie się na boisku Wisły o godz. 4-tej po poł. sensacyjny mecz ligowych drużyn Cracovii i Wisły, który obudził nieprawdopodobne zainteresowanie. Oba kluby przygotowują się starannie do tego spotkania, które dochodzi do skutku w ramach uroczystości, organizowanych dla uczczenia 25-lecia Czynu Legionowego i w tym celu wystawiają najsilniejszy skład drużyny. W Wiśle np. dzięki staraniom zarządu klubu zagra Kotlarczyk, któremu skrócono specjalnie okres dyskwalifikacji.

Ze względu na spodziewany natłok radzimy zakupić bilety w przedsprzedaży. Wszystkie legitymacje wolnego wstępu, za wyjątkiem urzędowych i prasowych, są na powyższe zawody nieważne.

Radio

SŁUŻBA SPRAWOZDAWCZA POLSKIEGO RADIA W CZASIE UROCZYSTOŚCI SIERPNIOWYCH.

Polskie Radio biorąc czynny udział w obchodzie sierpniowym oddaje całą swą działalność transmisyjną dla odtworzenia przebiegu historycznego zjazdu. Finisch sztafet transmitowany będzie przez Rozgłośnię Krakowską **w dniu 5 sierpnia o godz. 20:25** w specjalnej transmisji pt. „Oleandry witają sztafety całej Polski“. Bezpośrednio po tym, również z Oleandrów transmitowany będzie apel poległych Pierwszej Kompanii Kadrowej.

Dnia 6 sierpnia Polskie Radio transmitować będzie uroczystości z Błoni Krakowskich **w godzinach od 9.30 do 14.00.** W ramach tego reportażu będą zarówno wrażenia wstępne, jakie opowiedzą nam mjr. Krzewski i ppłk. Lipiński, jak również Msza Polowa i kazanie z Błoń. **Między godz. 11.00 a 12.00 transmitowane będzie przemówienie naczelnego Wodza pana marszałka Edwarda Śmigłego-Rydza.** Bezpośrednio po przemówieniu Pana Marszałka nadane będą pieśni i marsze wojskowe, przerywane od czasu do czasu dla nadania fragmentów defilady legionowej. Między **godz. 13.00 a 13.30** ppłk. Lipiński i p. Kaden-Bandrowski przeprowadzą transmisję z hołdu Legionistów na Wawelu.

Tegoż dnia o godz. 16.10 nadana zostanie z Warszawy audycja p. t.: „Jak to w 1914 roku było“. — Będą to wspomnienia uczestników wymarszu Pierwszej Kadrowej utrwalone na płytach.

W przerwach koncertu nadane zostaną również krótkie migawki reportażowe, jak np. „Na Błoniach wśród Legunów“, rozmowy mjr. Krzewskiego i Kadena-Bandrowskiego z Legionistami i t. p.

Dalej **o godz. 17.30** nadawane będą krótkie reportaże z manifestacyj legionowych na Placu Szczepańskim, pod pomnikiem Grunwaldzkim i pod pomnikiem Mickiewicza. O **godz. 18.00** Polskie Radio transmitować będzie z Oleandrów wymarsz drużyn na Szlak Kadrówki. O **godz. 23.20** transmitowane będzie zakończenie Zjazdu Legionowego z Rynku Głównego w Krakowie, a o **godz. 23.30** — reportaż dźwiękowy z uroczystości 25-lecia obalenia słupów granicznych w Michałowicach. **W dniach 7, 8 i 9-go sierpnia** wieczorem nadawane będą sprawozdania z trasy marszu Szlakiem Kadrówki.

Programy stacyj radiowych

NIEDZIELA, 6 SIERPNA.

Warszawa. Program ogólnopolski. Godz. 7.00 Pieśń poranna i hejnał legionowy; 7.05 Rozkaz Józefa Piłsudskiego do I Kompani Kadrowej; 7.05 Audycja dla wsi; 8.00 Dziennik poranny; 8.15 Pogadanka; 8.20 Koncert poranny; 9.30 Transmisja z Krakowa uroczystości obchodu XXV rocznicy Czynu Legionów; 14.00 Czytamy Mickiewicza; 14.15 Audycja dla wsi; 15.30 Pieśni polskie; 16.10 Wspomnienia kadrowiaków; 16.30 Koncert rozrywkowy z Krakowa; 19.00 Zebrane sceny z „Wesela“ Wyspiańskiego; 19.30 Płyty; 20.10 Reportaż dźwiękowy; 20.30 Audycje informacyjne; 21.15 Piosenki i humor w legionach; 23.00 Ostatnie wiadomości; 23.05 Wiadomości w języku niemieckim i angielskim; 23.00 Zakończenie uroczystości legionowych z Rynku Głównego w Krakowie; 23.30 Reportaż z uroczystości 25-lecia obalenia słupów granicznych w Michałowicach; 23.45 Hejnał Legionowy z wieży Mariackiej, fragment z pism J. Piłsudskiego, Hymn Narodowy, Pierwsza Brygada.

Kraków. Godz. 6.56 Pieśń poranna; 7.00 Pogadanka dla rolników; 7.10 W polu i zagrodzie; 7.20 Płyty; 19.30 Płyty; 20.05 Wiadomości sportowe. 23.05 „Repeta legionowa“.

Lwów. Godz. 6.56 Sygnał, pozdrowienie, pieśń poranna; 7.00 Poranek rolnika; 14.45 „Lwowska Warta“; 15.05 Opowiadanie; 19.30 Program na jutro; 19.35 „Gospoda pod Lwem; 20.05 Wiadomości sportowe; 23.05 Płyty.

Katowice. Godz. 6.00 Pieśń poranna; 6.03 Program na dziś; 6.10 „Dzień dobry“; 6.50 Pogadanka rolnicza; 7.00 Muzyka poranna; 7.20 Pogadanka rolnicza; 14.45 Co słychać na Śląsku; 14.55 Popołudnie śląskiego rolnika; 19.30 Polakom za miedzą; 19.40 Co niedzieli u Karlika; 20.05 Wiadomości sportowe; 23.05 Płyty.

Żydzi nie mogą być dziennikarzami we Włoszech

Rzym, 4. VIII. Dziennik urzędowy ogłasza dekret, regulujący sprawę wykonywania zawodów wolnych przez osoby **pochodzenia żydowskiego.** Na mocy dekretu zabrania się żydom wykonywania zawodu dziennikarskiego oraz piastowania stanowisk notariuszy. Inne zawody wolne mogą być wykonywane przez żydów tylko w odniesieniu do klienteli żydowskiej.

Zgon wybitnego konwertyty niemieckiego

Berlin, 4. VIII. (KAP). W tych dniach zmarł w Dettelbach pod Würzburgiem O. Ekspedyt Schmidt, franciszkanin, wybitny niemiecki krytyk literacki i historyk sztuki dramatycznej.

O. Ekspedyt Schmidt pochodził z rodziny luterańskiej i urodził się w Żytawie (Zittau) w Saksonii w r. 1868. W czasie studiów w Monachium zetknął się z pisarzami i duchownymi katolickimi, co umożliwiło mu poznanie katolicyzmu, nawrócenie w r. 1887, a wkrótce po tym wstąpienie do zakonu franciszkańskiego, gdzie po odbyciu studiów teologicznych otrzymał święcenia kapłańskie w **r. 1892.** Dzieje swego nawrócenia opisał w posiadającej kilka już wydań książce „Vom Lutheraner zum Franziskaner“ (Od luteranina do franciszkanina). Ponadto wydał szereg prac głównie z dziedziny teatrologii, którą szczególnie się interesował, i krytyk literackich umieszczanych przeważnie na łamach wydawanego przez siebie pisma „Über den Wassern“. Kilkakrotnie sam osobiście kierował organizacją przedstawień, jak np. misterium pasyjnego w Erl, misterium o Matce Boskiej w Vilsburgu itp.

Utworzenie stypendium

odpowiedzią na prowokacyjną uchwałę Krakowskiej Rady Miejskiej

W odpowiedzi na prowokacyjną uchwałę krakowskiej Rady Miejskiej, skreślającą symboliczną złotówkę ze stypendiów dla studentów szkół wyższych w Krakowie, organizacje samopomocowe w Krakowie postanowiły ufundować stypendium w wysokości stypendium państwowego, przeznaczone dla czynnego członka jednej z organizacji katolicko-narodowych, walczących z żydostwem i socjalizmem.

W kołach młodzieży akademickiej rozeszła się pogłoska, że podobne stypendium ma ufundować rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Proces o obrazę Prezydenta Rzeczypospolitej

W dniu 23 kwietnia br. wpłynęło do prokuratury w Krakowie doniesienie Kazimierza Pospieszyńskiego przeciwko **Andrzejowi Sołtysowi obwiniające go o obrazę Prezydenta R. P. i ś. p. marsz. Piłsudskiego.**

Sołtys mieszkał wraz z kilkudziesięcioma innymi młodymi ludźmi w starym forcie przy ul. Racławickiej 65, oddanym przez władze wojskowe bezdomnym mężczyznom. W forcie tym założył świetlicę **Związek Młodej Polski**. W tej to świetlicy Sołtys miał wyrażać się obelżywie o Prezydencie Rzpltej i marsz. Piłsudskim. Na piątkowej rozprawie przed krakowskim sądem oskarżony stwierdził, że jeśli wyrazów takich użył, to chyba w stanie nietrzeźwym i to pod wpływem samego **donosiciela, który w ten właśnie sposób niejednokrotnie się wyrażał.** Obrońca oskarżonego adwokat Stuhr prosił o uniewinnienie Sołtysa, ponieważ cała sprawa powstała na tle zemsty osobistej. Sąd po naradzie skazał Sołtysa **na 1 rok więzienia.**

Rozprawa o niszczenie żydowskich reklam

Student jednej z wyższych uczelni krakowskich p. W. K. został oskarżony o zdejmowanie i niszczenie reklam i godeł sklepów żydowskich przy ul. Karmelickiej w Krakowie, które następnie niszczył lub topił w Wiśle. Sąd Grodzki skazał go za te czyny na 3 tygodnie aresztu z zawieszeniem na 3 lata. Od wyroku tego oskarżony wniósł apelację. Rozprawa apelacyjna odbyła się w piątek 4 b. m. **Sąd zatwierdził wyrok sądu I. instancji.** Bronił adwokat Kosturek.

Skazanie nałogowej złodziejki

Sąd Grodzki w Krakowie skazał **Bronisławę Grudzieniównę** za kradzież walizki z garderobą na szkodę Anny Musiał,, wartości 70 zł, na 6 miesięcy więzienia. Prokurator biorąc pod uwagę niepoprawność Grudzieniówny, która była już karana za podobne przestępstwa dziewięć razy, uznał wymiar kary za niski i odwołał się do Sądu Okręgowego. W piątek odbyła się rozprawa apelacyjna, na której Sąd Okręgowy uchylił wyrok i skazał Grudzieniównę na **10 miesięcy więzienia.**

Strażnik gromadzki skazany za zabójstwo

W roku 1937 w Czorsztynie powstała w sklepie sprzeczka pomiędzy strażnikiem gromadzkim Janem Baboniem a jednym z mieszkańców wsi, J. Sekułą. Kupiec wyrzucił bijących się ze sklepu do sieni. Tutaj Baboń uderzył Sekułę z taką siłą w głowę, że ten zachorował na zapalenie mózgu, w wyniku której zmarł. Zabójca stanął przed sądem w Nowym Sączu, który skazał Jana Babonia **na 1 rok więzienia**, zaś jego brata Antoniego za udział w bójce na 8 miesięcy więzienia. Na skutek apelacji prokuratora sprawa ta znalazła się przed Sądem Apelacyjnym w Krakowie, który podwyższył Janowi Baboniowi karę **do 2 lat więzienia.** Oskarżony wniósł kasację do Sądu Najwyższego, który przekazał sprawę Sądowi Apelacyjnemu do ponownego rozpatrzenia. Rozprawa ta odbyła się w piątek. Sąd zatwierdził wyrok I. instancji, skazujący Jana Babonia na 1 rok więzienia.

Kalendarzyk katolicki

SOBOTA 5 SIERPNIA. Matki Boskiej Śnieżnej. Wschód słońca o godz. 4.1, zachód o godz. 19.22. Długość dnia 15 godzin 21 minut.

—ooo—

Kronika krakowska

NOWY WICEDYREKTOR KOLEI PAŃSTWOWYCH. Drugim wicedyrektorem Kolei Państwowych w Krakowie, został mianowany p. Józef Oskierko, dotychczasowy naczelnik wydziału służby drogowej w lwowskiej dyrekcji kolejowej.

CAŁONOCNA ILUMINACJA KRAKOWA. Władze miejskie wydały zarządzenie, aby historyczne budowle i zabytki Krakowa były iluminowane reflektorami przez całą noc z 5 na 6 i z 6 na 7 b. m. — W ciągu obu tych nocy będzie również utrzymane w pełnym nasileniu oświetlenie publiczne na obszarze całego miasta.

OSOBY, UKAZUJĄCE SIĘ NA ULICACH W KOSTIUMACH KĄPIELOWYCH, BĘDĄ KARANE. We czwartek udała się do Starostwa Grodzkiego delegacja Sekcji Walki z Demoralizacją z Dębnik, żaląc się na stosunki, jakie panują nad Wisłą w okolicy Wawelu i Dębnik, gdzie wiele osób, przeważnie wyznania mojżeszowego, chodzi po ulicach w kostiumach kąpielowych. Na skutek tej interwencji starosta polecił organom policji nakładać mandaty karne na osoby, ukazujące się na ulicach i w ogóle w miejscach publicznych w nieodpowiednim stroju.

CENY PŁACONE NA PLACACH TARGOWYCH W DNIU 4. VIII. BR. Mleko niezbier. litr 20—22 gr, śmietana 1.00—1.20 zł, śmietanka 50—60 gr, ser zwyczajny kg 50—80 gr, masło wybor. 3.40 zł, masło stoł. 3.20 zł, masło kuchenne 2.80—3.00 zł, jaja świeże wybor. 1.50 zł, I. sorta 1.40 zł, II. sorta 1.20 zł, ziemniaki nowe 13—15 gr, buraki ćwikł. wiązka 14—15 gr, cebula nowa wiązka 18—20 gr, marchew nowa wiązka 18—20 gr, pitruszka nowa 20—25 gr, seler 25—30 gr, gruszki kg 80—1.00 zł, jabłka komp. 60—80 gr, borówki litr 25—30 gr, porzeczki kg 40—60 gr, wiśnie 1.00—1.20 zł, śliwki węg. 1.00—1.10 zł,gęś żywa sztuka 4—7 zł, kaczka żywa 2.50—4.00 zł, kura 3—5 zł, kurczęta para 2—5 zł, karp mały kilo 2.20 zł, duży 2.40 zł, brzana, leszcz, szczupak 3.50 zł, lin 1.70—2.00 zł, świnki 2.00—2.50 zł, wiślane średnie, drobne 0.90—1.20 zł.

ARESZTOWANIE BYŁEGO KIEROWNIKA BRYGADY URZĘDU ŚLEDCZEGO. Na polecenie władz sądowych został ponownie aresztowany Jan Piskor, b. kierownik brygady Urzędu Śledczego w Krakowie. Jak wiadomo, Piskor był jednym z oskarżonych w znanym procesie wywiadowców i został skazany na półtora roku więzienia z zawieszeniem.

—:oOo:—

REPERTUAR KIN KRAKOWSKICH:

ADRIA: „Cnotliwa Zuzanna“ i „Życie we dwoje“.
APOLLO: „Ostatnie ostrzeżenie“.
DOM ŻOŁNIERZA: Od 4 do 7 sierpnia „Port Artura“ (Danielle Darrieux).
L. O. P. P.: „Student z Oxfordu“ i „As kier“.
PROMIEŃ: „Dziewczę z Paryża“ i „Kobiety nad przepaścią“.
STELLA: „Czarna perła“ (Reri, Bodo, Znicz).
SZTUKA: „Dziewczyna z zaułka“ (Sylvia Sydney)
UCIECHA: „Zeznanie Szpiega“ (Confessions of A Nazi Spy).
WANDA: „Bohater Legii Cudzoziemskiej“. W gł. rolach: Fernandel, Suzy Prim, Le Vigan. — Ponadto „Nie damy ziemi...“
SCALA: Gościnne występy warszaw. teatru **„8.15“**, operetka Lehara „Skowronek“ z Lucyną Szczepańską.

—ooo—

Ułatwienia pocztowe w związku ze zjazdem sierpniowym

W dniu 6. VIII. prócz poczt peronowych na dworcu kolejowym i autobusowym uruchomione będą poczty „deptakowe“ na Błoniach, na Wawelu, na Sowińcu i w Rynku Głównym. Nadto w dniu 5 i 6 czynne będą w dziale listowym i telekomunikacyjnym 3 ekspozytury urzędu pocztowego Kraków 1 w samochodach pocztowych. Samochody te będą stały: 1-szy w Rynku Gł. obok Ratusza, 2-gi na Alei 3-go Maja obok wejścia do Parku Jordana, 3-ci na Alei 3-go Maja obok Stadionu Sportowego.

Dla dziennikarzy uruchomiono specjalny oddział w gmachu polskiej Y. M. C. A. (Krowoderska 3). Na dzień 6. VIII. zaprowadzone zostanie dodatkowe urzędowanie w dziale listowym i telekomunikacyjnym od godz. 8 do 10 w następujących placówkach pt.: Kraków 3, Kraków 5, Kraków 7, Kraków 9, Kraków 19. Nadto w dziale listowym i telekom. czynne będą urzędy Kraków 1 od 8 do 20, Kraków 2 Westybul bez przerwy, Agencja na Sowińcu od 8 do 18.

Ceremoniał powitania marsz. Śmigłego Rydza w Barbakanie

Uroczystość powitania przez miasto Kraków marsz. E. Śmigłego-Rydza w starożytnych murach Barbakanu, która odbędzie się w niedzielę, dnia 6 b. m., rozpoczęta zostanie dźwiękiem fanfar, odegranych przez 4-ch trębaczy w strojach średniowiecznych. Będą oni ustawieni na górnym wewnętrznym ganku Barbakanu. Po fanfarach prezydent miasta dr Czuchajowski wygłosi do p. Marszałka przemówienie powitalne. Prezydent m. wystąpi z wszystkimi starożytnymi emblematami swej władzy. Po przemówieniu wręczy prezydent p. Marszałkowi srebrną tacę z chlebem i solą oraz pamiątkowy dokument na pergaminie, zamknięty w artystycznej tubie skórzanej. Następnie p. Marszałek przyjmie hołd najmłodszych dzieci Krakowa, po czym odezwą się znów spiżowe dźwięki fanfar. Wśród gromkich okrzyków zebranych reprezentacyj m. Krakowa, p. Marszałek w towarzystwie prezydenta m. Krakowa uda się z Barbakanu na teren dalszych uroczystości.

DOJŚCIE DO BARBAKANU DLA OSÓB ZAPROSZONYCH.

Zarząd Miejski zwraca uwagę osób zaproszonych do wzięcia udziału w ceremonii powitalnej w Barbakanie, że na miejsce przybyć należy najpóźniej do godz. 8.45. Pojazdy mogą jeździć od strony ul. św. Jana do kościoła Pijarów, względnie od strony ul. Szpitalnej do gmachu teatru. Stąd zaproszeni zechcą udawać się pieszo ulicą Pijarską do Bramy Floriańskiej i dalej do Barbakanu.

Rok więzienia za spowodowanie ślepoty

W piątek odbyła się przed Sądem Apelacyjnym w Krakowie rozprawa apelacyjna przeciwko **Andrzejowi Szparze**, skazanemu przez sąd tarnowski **na 1 rok więzienia za spowodowanie ślepoty u Andrzeja Koła.** Szpara w marcu br. w Gnojnicy, pow. dębickiego, uderzył Koła siekierą w czoło, skutkiem czego Kol oślepł na jedno oko. **Sąd Apelacyjny wyrok I. instancji zatwierdził.**

—:oOo:—

Wiadomości kościelne

Poświęcenie witrażu w kościele św. Szczepana

We czwartek rano odbyło się w kościele św. Szczepana **poświęcenie witrażu św. Teresy od Dzieciątka Jezus**, ufundowanego przez ś. p. Annę Trzaska-Nartowską. Aktu poświęcenia dokonał prepozyt parafii św. Szczepana **ks. prałat Andrzej Moliński**, po czym wygłosił okolicznościowe przemówienie. Uroczystość poprzedziła Msza św., odprawiona za duszę fundatorki.

Poświęcony witraż jest tryptykiem przedstawiającym Chrystusa na krzyżu, a pod nim św. Teresę, po bokach róże różnokolorowe i postać dziewczęcą, tulącą kwiat róży do twarzy. Pod spodem napis: „Z nieba deszcz róż spuszczę na ziemię“.

Sygn. akt. II. Km. 390/39.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Tarnowie, rewiru II., Stefan Syrek, mający kancelarię w Tarnowie, ul. X. X. Sanguszków 10, na podstawie art. 602 kpc., podaje do publicznej wiadomości, że dnia 21 sierpnia 1939 r. o godz. 8.30 w Tarnowie, ul. Żydowska Nr. 21, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości należących do Broni Weltsch i Emanuela Weltscha, składających się z czterech kurtek męskich podbitych czarnymi baranami z kołnierzami futrzanymi, 5-ciu ubrań męskich kompletnych, 5-ciu płaszczy męskich zimowych, 10-ciu płaszczy męskich zimowych, 27 sztuk kurtek męskich, 4-ch kurtek męskich z futrzanymi kołnierzami, oszacowanych na łączną sumę zł 1.505.—.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Tarnów, dnia 2 siepnia 1939 r.

Stefan Syrek.
Komornik Sądu Grodzkiego w Tarnowie, rewiru II.

Nr. I. Km. 531/39.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Wadowicach, rewiru I. Franciszek Jurkowski, mający kancelarię w Wadowicach, przy ulicy Zatorskiej L. 2. Na podstawie art. 676 i 679 k. p. c., podaje do publicznej wiadomości, że dnia 8 września 1939 r. o godz. 10-ej w Sądzie Grodzkim w Kalwarii Zebrzyd. sala Nr 55, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Jana i Julii z Migów Turków, zam. w Izdebniku nieruchomości a to: realn. lwh. 6 gm. Izdebnik obejm. dom drewniany, szopę, piwnicę i grunta łącznego obszaru 3.222 m. kw., oszacowana na 4.031.30 zł, cena wywołania 3.023.48 zł, a rękojmia 403.13 zł.

2) realn. lwh. 357 gm. Izdebnik, obejm. grunta łącznego obszaru 12.177 m. kw., oszacowana na kwotę 1.217.70 zł, cena wywołania wynosi 913.27 zł, rękojmia 121.77 zł.

3) realn. lwh. 1104 gm. Izdebnik, obejm. grunta obszaru 2.899 m. kw. oszacowana na kwotę 289.90 zł, cena wywołania wynosi 217.43 zł, rękojmia 28.99 zł.

4) realn. lwh. 1.168 obejm. dom drewniany, szopę, stodołę i grunta łącznego obszaru 28.215 m. kw., oszacowana na kwotę 3.291.50 zł, cena wywołania wynosi 2.468.63 zł, rękojmia 329.15 zł.

5) realn. lwh. 864 obejm. grunta łącznego obszaru 4.168 m. kw., oszacowana na 540.16 zł, cena wywołania wynosi 405.12 zł, rękojmia 54.02 zł.

6) ½ część realn. lwh. 215 obejm. grunta łącznego obszaru 590 m. kw., oszacowana na sumę 70.86 zł cena wywołania wynosi 53.15 zł, rękojmia zaś 7.08 zł. — Wszystkie te nieruchomości znajdują się w gromadzie Izdebnik. Realn. od 1 do 4 są własnością Jana i Julii z Migów Turków po połowie własnych, zaś od 5 do 6 Julii z Migów Turkowej własnej.

Przystępujący do przetargu winien przedłożyć zezwolenie Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie na prawo nabycia tych nieruchomości.

Sześć nieruchomości oszacowane zostały na sumę zł 9.441 gr 42, cena zaś wywołania wynosi zł 7081 gr 07.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 944 gr 14.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie, albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych, instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-mej do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Kalwarii Zebrzydowskiej, sala Nr. 23.

Dnia 22 lipca 1939 r.

Komornik Sądu Grodzkiego:
Franciszek Jurkowski.

Sygnatura: I. Km. 1753/39.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru I., Jan Białas, mający kancelarię w Krakowie, ul. Zyblikiewicza Nr. 5/6, na podstawie art. 602 k. p. c., podaje do publicznej wiadomości, że dnia 8 sierpnia 1939 r. o godz. 13-tej w Krakowie, ul. Czapskich Nr. 3, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Henryka i Denisa Landaua, składających się z urządzenia domowego i innych — oszacowanych na łączną sumę zł 2.504.—.

Ruchomosci można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 17 lipca 1939 r.

Komornik Sądu Grodzkiego:
w. z. **Julian Sutyła.**

Sygnatura: I. Km. 1743/39.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru I., Jan Białas, mający kancelarię w Krakowie, ul. Zyblikiewicza Nr. 5/6 na podstawie art. 602 k. p. c., podaje do publicznej wiadomości, że dnia 8 sierpnia 1939 r. o godz. 12-tej w Krakowie, ul. Wiślna Nr. 1, odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Firmy Polski Przemysł Meblowy, składających się z szaf kombinowanych, orzechowych, lampy i biurka, oszacowanych na łączną sumę zł 980.—.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 14 lipca 1939 r.

Komornik Sądu Grodzkiego:
w. z. **Julian Sutyła.**

Po 15-tu latach rozpoznano zwłoki syna

Jak nam donoszą, w roku 1924 znikł nagle niejaki **Józef Pysik** z Toszka. Mówiono, że wyemigrował za granicę. Ostatnio w czasie prac ziemnych w dole piaskowym w Toszkach znaleziono szkielet oraz resztki zbutwiałego ubrania. Matka Pysika poznała po resztkach ubrania, że ono należało do **jej syna Józefa**. Widocznie został on zasypany przez zwały piasku i zginął wskutek uduszenia się.

——ooo——

AUTOKAR Z MŁODZIEŻĄ HISZPAŃSKĄ RUNĄŁ Z NASYPU.

Madryt, 4. VIII. (PAT). Na drodze pomiędzy Jaen i Pecero wskutek zarzucenia tylnych kół na zakręcie spadł z wysokiego nasypu odkryty autokar wiozący do Jaen młode dziewczęta na uroczystości organizacyjne. W katastrofie zabitych zostało 8 osób, sześć zaś odniosło poważne obrażenia.

Humor

„PERŁA".

Pan Hieronim ma nową służącą. Przed wyjściem powiada do niej:

— Wrócę za dwie godziny. Jeżeli ktoś zadzwoni, może Marysia nie podchodzić do telefonu.

Gdy pan Hieronim wrócił po godzinie z miasta, zastał Marysię stąpającą w pończochach ostrożnie na palcach.

— Ach, proszę pana... — powiada szeptem Marysia. — Pięć razy dzwonił telefon!... Ale ja prędko ściągnęłam pantofle i chodziłam bardzo cichutko, żeby ci ludzie przynajmniej nie spotrzegli, że ktoś jest w mieszkaniu.

CO BY WOLAŁ?

— Co by pan wolał mieć, panie Kugel, milion złotych czy sześć córek?

— Sześć córek.

— Dlaczego?

— Widzi pan, gdy człowiek ma milion złotych, to chciałby mieć drugi milion i trzeci i czwarty. A jak ma sześć córek, to ma zupełnie dość.

J. F. WITTKOP. 12

Nikomu nieznany pan Brown

Powieść współczesna.

Adaptacja autoryzowana Eugeniusza Bałuckiego.

——o——

— Przyjmuję do wiadomości, aczkolwiek bez przekonania — skłonił się lekko. — Mówiła pani, że przyszła do Lasku Bulońskiego tylko na filiżankę herbaty, bo właściwie pani miała pójść na Pré Catalan na pokazową partię tenisa.

— Tak, ale pan mi przeszkodził.

— Bardzo przepraszam. Wobec tego zaproponuję pani partię tenisa. Mała to wprawdzie pociecha, bo ze mnie gracz nietęgi. Pani gra?

— Gram... Ale jak to będzie? Nie jesteśmy ubrani do tenisa, nie mamy rakiet ani piłek, już nie mówiąc o tym, że wszystkie korty są na pewno zajęte.

— Przecież to nie musi być koniecznie zaraz, pani Sylwio. W Passy są doskonałe kryte korty. Możemy tam zagrać wieczorem!

— Chętnie, ale... panu się zdaje, że rozporządzam dowolnie czasem. Niestety nie.

— O, jaka szkoda!

— Chwileczkę, panie Brown. Muszę się zastanowić, może co z tego wyjdzie.

— Brawo, pani Sylwio! Niech się pani dobrze zastanowi!

— No, tak, mam wrażenie, że to się uda.

— Czy nie popełnię niedyskrecji, jeśli zapytam, dlaczego pani nie rozporządza swoim czasem?

— Są ciekawsze tematy, panie Brown. Na przykład, co będziemy robili do wieczora? Przypuśćmy...

— Nie, pani Sylwio, skoro pani już się zgodziła, to mówmy o reszcie dzisiejszego dnia, jak o sprawie postanowionej. Teraz dochodzi piąta. Mam nadzieję, że razem zjemy obiad.

— Dobrze, dziękuję.

— Nie, to ja dziękuję. Pani nawet nie wyobraża sobie, jaką ogromną przyjemność mi robi, darując ten wieczór. Byłoby znacznie lepiej, oczywiście, gdyby pani była choć troszeczkę weselsza, bo zdaje mi się, że pani jest czymś przygnębiona. Jestem niezmiernie daleki od zamiaru wypytywania pani, mówię jedynie dlatego, że szczerze chciałbym pani pomóc.

— Och, panie Brown! Obawiam się, że to jest niemożliwe.

— Nawet przy obustronnej chęci?

— Tak... bo trzeba byłoby wskrzesić człowieka...

Było w tych słowach tyle powagi i źle ukrytej goryczy, że Soederlund spojrzał na nią badawczo. Spostrzegł, że jej oczy zwilgotniały nagle; potem w ich kącikach błysnęły łzy, jedna oddzieliła się po chwili i spłynęła wolno po policzku.

— Wskrzesić człowieka? — powtórzył cicho.

Dała mu jakiś znak, którego nie zrozumiał, wstała i opuściła taras kawiarni. Wydało mu się, że jej ramiona drgały nieco, jak gdyby od tłumionego z trudnością łkania.

Zerwał się z krzesła i chciał odruchowo za nią podążyć, lecz było już za późno: minęła pośpiesznie rzędy stolików, przy których wytworna publiczność uroczyście i nie śpiesząc się piła popołudniową herbatę i znikła za wielkimi lustrzanymi drzwiami budynku restauracyjnego.

Rękawiczki, torebka i trzy róże herbaciane, które dla niej kupił w wędrownej kwiaciarni, zostały na kolorowym obrusie obok niedopitej filiżanki herbaty.

Sven Soderlund usiadł. Po chwili wziął zamszową rękawiczkę, popatrzał na nią i ruchem. dla siebie nieoczekiwanym, zacisnął ją nerwowo w dłoni.

Nieznajoma wróciła uśmiechnięta. (C. d. n.).

Przedpłata miesięczna w Krakowie bez odniesienia 4.50 zł, z odniesieniem 5 zł.

Na całym obszarze Państwa Polskiego z przesyłką pocztową 5 zł, za granicą 8 zł.

Konto P. K. O. Nr 415.730

Redakcja nie zamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nie opłaconych nie przyjmuje. Redakcja przyjmuje strony od godziny 14 do 15-tej.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenie zwykłe za wiersz milimetrowy . . . . 20 gr
Nadesłane strona 9-ta . . . . 50 gr
Komunikaty za wiersz milimetrowy . . . . . 60 gr
Komunikaty na 1 „ „ „ . . . . 70 gr
Drobne za wyraz . . . . 10 gr
Układ tabelaryczny o 50% drożej. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.
Artykuły tekstowe — za wiersz . . . . 10 złotych

Wydawca: „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze" Ska z o. o. — Redaktor: Mieczysław Babiński. — Drukarnia Polska, Fr. Zemanka w Krakowie.